**Dziś: Pierwsze relacje z procesu Artura Greisera**

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

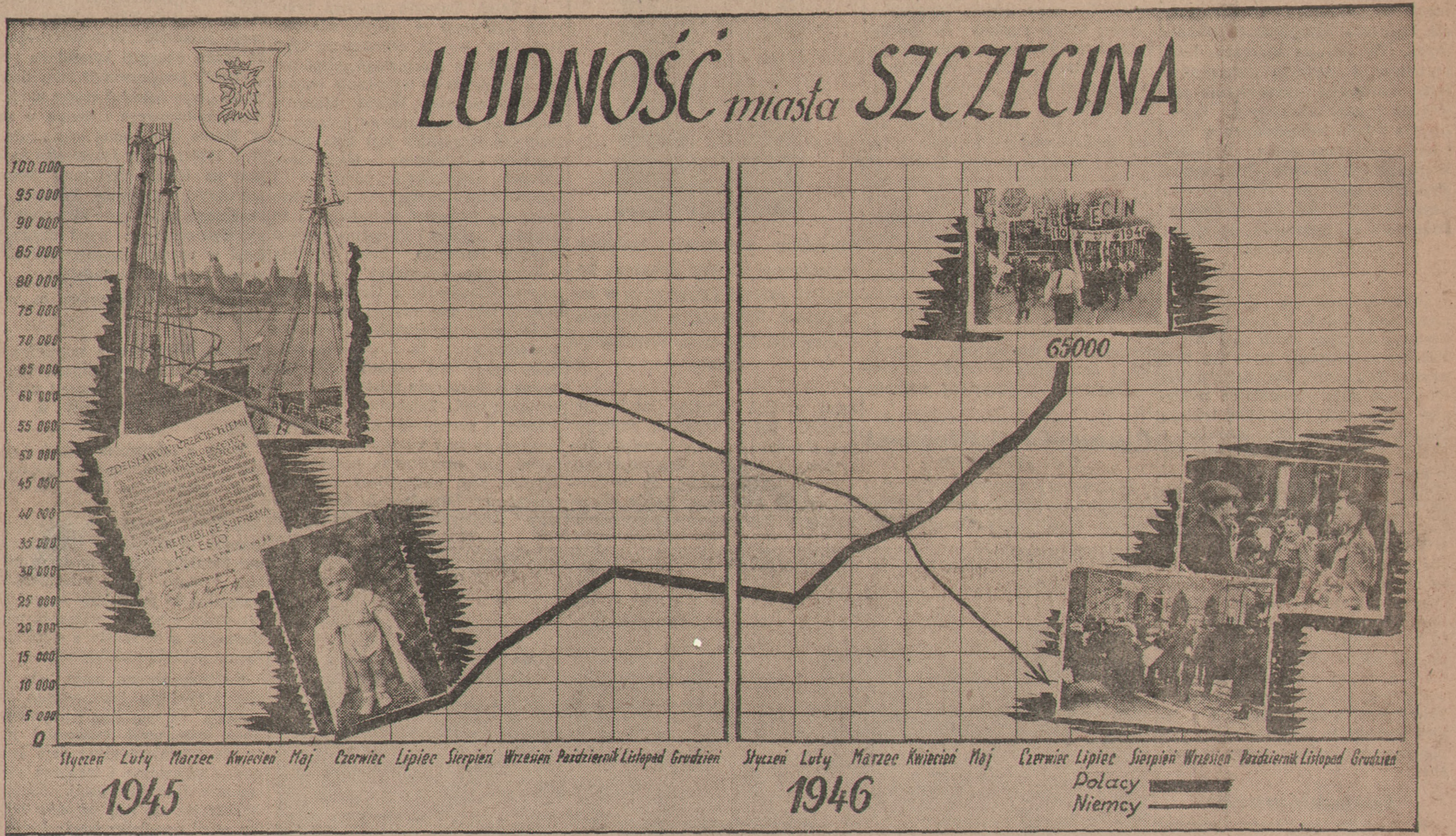
Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę) Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Niedziele, dnia 23 czerwca 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI-185 PKO „I.K.P." Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 167

## Na pierwszy Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Pracy w Szczecinie

# Nasz powrót na piastowskie szlaki

*Napisał Inż. Józef Maciejewski*




Szczecin, w czerwcu

W niedzielę 23 czerwca 1946 r. zbiera się w Szczecinie pierwszy zjazd Stronnictwa Pracy Województwa Zachodnio-Pomorskiego.

Na zjazd przybędą delegaci z całego kraju, jak również czołowi kierownicy tego ruchu. W życiu Stronnictwa Pracy na terenie Pomorza Zachodniego zjazd ten stanowić będzie punkt zwrotny w dalszych pracach organizacyjnych i nabiera specjalnego znaczenia z uwagi na to, że odbędzie się w stolicy Pomorza Zachodniego, w grodzie Piastów nad Odrą. Będziemy raportowali o rozwoju Stronnictwa na tych terenach, ale podkreślimy również, że jesteśmy zdecydowani wykonać rozpoczętą tutaj pracę odbudowy Polski na Ziemiach Odzyskanych do końca. Zjazd ma uprzytomnić Polakom tu osiedlonym, że na ich barkach spoczywa wyjątkowa odpowiedzialność i że kontynuują oni i realizują dzieło polityczne Bolesława Chrobrego.

Ostatnia wojna nie była doraźną rozprawą z odwiecznym naszym wrogiem. Była ona epilogiem od stuleci trwającej walki germanizmu ze słowiańszczyzną. Doniosłość tego faktu musimy sobie uzmysłowić szczególnie tutaj na ziemiach Pomorza Zachodniego i unikać błędów przeszłych pokoleń. Nasz stosunek do problemów, od realizacji których uzależnione jest ugruntowanie naszej państwowości na Ziemiach Odzyskanych, musi być nie tylko pozytywny, ale musi go cechować wyjątkowy entuzjazm i powszechna solidarność. Zachodzące między nami różnice polityczne lub światopoglądowe są sprawami drugorzędnymi. Istotą, która nas wiąże i łączy, jest dobro narodu i państwa. Od naszej wartości, od woli tworzenia i wydajności pracy zależny będzie wynik naszych wysiłków.

Stronnictwo Pracy nie ogranicza się do głoszenia tych prawd, przeciwnie — stara się je wszelkimi siłami realizować w życiu codziennym. Dowodem tego jest wybitny udział członków Stronnictwa w wszelkich poczynaniach, dążących do zagospodarowania Ziem Odzyskanych i umocnienia na nich żywiołu polskiego. Stoimy zawsze na posterunku tam, gdzie zachodzi potrzeba naszej czujności i staramy się zabezpieczyć przed możliwością nowej agresji ze strony śmiertelnego wroga zza zachodniej granicy, tworząc podstawy faktycznego dobrobytu, kultury, przygotowując grunt pod trwały pokój.

Obiektywnie przyznajemy, że proces wytwórczy tych nowych wartości postępuje jeszcze nie dość szybko. Nie do wszystkich jeszcze sfer dotarło zrozumienie głębokich przemian społecznych i politycznych, jakie przyniosła ze sobą ostatnia wojna. Niektórzy ludzie przybrali pozycję niezdecydowaną, oczekującą wciąż jeszcze jakichś powikłań, trwając wciąż jeszcze w dusznej atmosferze braku zaufania do poczynań narodu, mających na celu głęboko uzasadnione wynagrodzenie krzywdy historycznej, której doznaliśmy ze strony Niemiec. Dla stanowiska tego nie znajdujemy żadnego wytłumaczenia. Prosty rozsądek narzuca myśl, że powrót nasz nad Odrę i Nysę jest nie tylko sprawiedliwością dziejową, ale jest równocześnie głęboko umotywowanym odruchem społeczeństwa, które zrozumiało konieczność jak najdalszego na zachód odepchnięcia śmiertelnego wroga.

Niebezpieczeństwo niemieckie wciąż jeszcze istnieje. Antypolska propaganda staje się coraz mniej dwuznaczna, godzi w nasz naród coraz wyraźniej. Hitleryzm — jako wynik narodowej filozofii niemieckiej, zrodzonej w umysłach Bismarcka, Fichtego, Nietzschego i Kanta — trwa wciąż jeszcze, zapatrzony bałwochwalczo w hasło „Deutschland über alles" i pod maską „demokratycznych" partii politycznych kryje swą nienawiść i pragnienie odwetu. Dlatego też zasadnicza zmiana kierunku naszej polityki zagranicznej jest wysoce uzasadniona i jedynie realna. Nasz nowy sojusz ze Związkiem Radzieckim zrodził się na polach walki, nasza nowa polityka usankcjonowana jest wspólną ofiarą krwi, złożoną przez bratnie narody w walce o wolność, między innymi także o wolność polskiego Szczecina.

Przesunąwszy punkt ciężkości Państwa Polskiego na zachód, chcemy Narodowi naszemu stworzyć między Bugiem i Odrą możliwie najpomyślniejsze warunki bytowania i rozwoju. Żyjąc w tej nowej rzeczywistości, pragniemy utrzywać przyjazne stosunki na zasadzie: wolni z wolnymi i równi z równymi — ze Zw. Radzieckim i z wszystkimi wolnymi narodami, a szczególnie z wielkimi mocarstwami Zachodu. Trzeźwo oceniając sytuację, dojść musimy do wniosku, że jedynie oparcie się o potężnego sprzymierzeńca wschodniego da nam podstawę do tworzenia wielkości naszego państwa. Rzut oka na mapę zilustruje nam najlepiej naszą sytuację. Skończywszy z romantyzmem politycznym, stać się musimy realistami, albowiem „tragiczne będą te narody, i tragiczne będą te jednostki, które rzeczywistości wielkiego przetaczającego się na naszych oczach procesu dziejowego i siebie samych pojąć nie potrafią".

A każda minuta bierności i bezowocnego wyczekiwania jest karygodnym marnotrawstwem. Szczecin wzywa nas do produktywnego czynu, do służby dla Narodu i Państwa. W usilnej pracy usuniemy niedomagania natury gospodarczej czy politycznej oraz spełnimy wymogi trzeźwego rozsądku, nakazującego właściwą ocenę rzeczywistości. Stronnictwo Pracy, które bez najmniejszego wahania stanęło jedno z pierwszych do umacniania państwowości polskiej w prastarym piastowskim porcie nad Odrą, zadokumentowało swoimi wysiłkami głębokie zrozumienie najistotniejszych zadań, spoczywających na naszym społeczeństwie. Szczecin, który pokochaliśmy, Szczecin, w którym tętni dziś już w całej pełni życie polskie, ten Szczecin jest

miastem, w którym nic ważnego się nie dzieje bez nas, ten Szczecin jest natchnieniem do dalszej pracy, jest źródłem wszystkich szlachetnych pobudek, wskrzeszających zapał do czynów i twórczy entuzjazm, tryskających iskrami niewygasłej mimo straszliwej wojny — energii, realizującej po przez cywilizację postępu szczęście Narodu Polskiego i jego przyszłych pokoleń, wyrabiających mu godne miejsce wśród innych ludów.

Dlatego też w dniu Pierwszego Wojewódzkiego Zjazdu Stronnictwa Pracy w Szczecinie złożymy przyrzeczenie, że założymy mocne fundamety pod wielkość naszej Ojczyzny, że Szczecin będziemy odbudowywać i bronić go w razie potrzeby, że przeciwstawimy się każdej sile, która będzie usiłowała powstrzymać nas w naszym dziejowym powrocie na piastowskie szlaki.

Stronnictwo Pracy deklaruje się na każdą służbę, która będzie zgodną z piastowską koncepcją Państwa Polskiego. Szczecin stać się musi strażnicą naszego bezpieczeństwa, potężną stanicą na rubieży odrodzonej Polski.

# Postulaty rozwojowe Szczecina

## Rola jaką musi spełnić gród nadodrzański

**Napisał: Roman Łyczywek**

### Inż. Piotr Zaremba



**Prace samorządowe na kierowniczych stanowiskach w Zarządzie m. Poznania specjalność urbanistyka. W okresie okupacji jako ogrodnik i technik budowlany; tajne nauczanie, opracowanie publikacji i prac naukowych. Organizacja władz technicznych w Poznaniu od lutego 1945 r. Dyrektor Regionalnego Urzędu Planowania Przestrzennego na Województwo Szczecińskie. Od 28. 4. 1945 r. Prezydent m. Szczecina, nazajutrz po zdobyciu miasta.**

Szczecin, w czerwcu

Zbliża się rocznica chwili, gdy ostatecznie w dniu 5 lipca ub. roku Szczecin włączony został do Państwa Polskiego. Dokonano przez ten czas niewątpliwie dużo, ale niewątpliwie też bardzo dużo pozostało do zrobienia. Na pozycję państwową takiego miasta, jak Szczecin, zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i politycznego, nie można patrzeć tylko przez pryzmat dnia dzisiejszego, wczorajszego czy jutrzejszego. Szczecin, jego zadania i obowiązki w stosunku do państwa trzeba określić z punktu widzenia tej roli, jaka mu przypada ze względów naturalnych i która to rola jest trwała. Chwila dzisiejsza, gdy Szczecin ma 60 tys. ludności polskiej — wydaje się być odpowiednią, by zdecydowanie i z pewną niecierpliwością mówić o tym, jaką to rolę naturalną w Polsce musi spełniać Szczecin i jakich wymaga to inwestycji, czy rozplanowania ośrodków pracy w państwie.

### Sprawa portu

W zakresie postulatów rozwoju Szczecina na pierwszym planie stoi oczywiście zagadnienie przejęcia portu, wszechstronnie naświetlone i znajdujące się u progu swojej realizacji.

W niemniejszym, a raczej w większym stopniu niż gdziekolwiek indziej na Ziemiach Odzyskanych, w Szczecinie istnieje konieczność wzmocnienia tych wszystkich elementów gospodarczych, które mają w szybkim czasie spowodować ożywienie produkcji oraz zwiększyć działalność inwestycyjną szerokich warstw przesiedleńczych. Dotyczy to urealnienia prawnych stosunków posiadania na odcinku przedsiębiorczym, udostępnienia polityki kredytowej, stworzenia polityki podatkowej dostosowanej do warunków istniejących na Ziemiach Odzyskanych, zmiany dziwacznej polityki ograniczeń wywozowych, odrzucenia dotychczasowej polityki na odcinku motoryzacyjnym.

Niezależnie od tych spraw Szczecin ma szereg postulatów, które można niejako palcem wskazać, jako istotne dla wytworzenia lepszych możliwości rozwojowych miasta.

Znów wrócić musimy do portu. Port szczeciński zasadniczo był zawsze własnością miasta. W ostatnich latach przed wojną przeszedł na własność spółki, w której miasto posiadało 51%. Dziś port zasadniczo został upaństwowiony i niejeden „śródlądowy" urzędnik rozumie to tak, że między miastem a portem powstać ma symboliczny mur chiński. Byłby to gospodarczy i życiowy nonsens, za który pokutowałyby długi czas port i miasto. Trzeba stanąć na stanowisku, że upaństwowienie obejmuje te obiekty, które stanowią istotną i niezbędną część portu morskiego, że natomiast prawo i własność miejska w pozostałych obiektach, jak i szczególnie w całości w porcie rzecznym — pozostaną nietknięte.

### O powrót elektrowni do miasta

Zdecydowanie ekspropriacyjny charakter ma na terenie Szczecina działalność Zjednoczenia Energetycznego, które tymczasem — spóźniwszy się zresztą o ładny szereg miesięcy — dzierży rozdzielnię Elektrowni w Szczecinie, którą drogą presji odjęło miastu. Powrót Elektrowni jako jednego z głównych przedsiębiorstw dochodowych do miasta, jest dalszym z życiowych postulatów miejskich.

Trzeba, by centrale państwowe zrozumiały, że organizacyjnie trzeba Szczecin już dzisiaj wyposażyć w te ośrodki, które będą mu potrzebne dla sprawowania jego naturalnej roli — głównego punktu kontaktowego z zachodem i północą i portu, który będzie przy normalnym rozwoju wypadków niewątpliwie niedługo największym portem w Polsce.

### Szczecin winien być siedzibą PZZ

Z tą kwestią łączą się dalsze konkretne postulaty. W szczególności Szczecin domaga się realizacji następujących decyderatów:

a) Do Szczecina przeniesiona być winna siedziba Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego. Nie jest to postulat nierealny PZZ niewątpliwie tylko wtedy może spełnić należycie swe zadanie, gdy jego centrum znajdzie się na tych ziemiach i wśród tej ludności, która stanowi przedmiot jego działania. Poznań jest dzisiaj typowym miastem centralnej Polski, podczas gdy Szczecin, posiadając ośrodkowe położenie między Ziemiami Odzyskanymi wzdłuż granicy wschodniej Rzeszy i wzdłuż wybrzeża Bałtyku, jest dla działania na Ziemiach Odzyskanych położony najszczęśliwiej. Wyrazić trzeba obawę, że opóźnienie ewentl. tej decyzji będzie równoznaczne z faktycznym opóźnieniem szerszej i skuteczniejszej roboty PZZ na tych terenach.

### Chwalny Władysław



**Długoletni pracownik kolejowy. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za pracę organizacyjną w kolejnictwie. Skarbnik w Zachodnio-Pomorskim Zarządzie Stronnictwa Pracy.**

### Kwestia wyższych uczelni

b) Szczecin jest jedynym bodaj miastem w Polsce, które, będąc stolicą poważnego i wysoce samodzielnego regionu przestrzennego, nie posiada własnej wyższej uczelni. Argumentuje się to miejscowym brakiem sił pedagogicznych, nadmiarem ogółu wyższych uczelni itp. Argumentacja taka omija istotę rzeczy. Istotą rzeczy jest mianowicie to, że wyższe uczelnie trzeba przestrzennie planować w Polsce w stosunku do dokonanego przesunięcia na zachód, że trzeba pilnować; by każdy z regionów odzyskanych ziem na zachodzie posiadał własny warsztat naukowy, który mógłby ułatwić opanowanie problematyki tych ziem. Świat zachodni, a w szczególności skandynawski również i na polu naukowym szuka w Szczecinie dla Pomorza Zachodniego odpowiednich partnerów. Jeżeli nie znajdzie ich tak jak dotychczas w Szczecinie, znajdzie ich bardzo łatwo w odległym o kilkadziesiąt kilometrów Greifswalde, gdzie działa doskonale wyposażony i o bogatych tradycjach uniwersytet niemiecki, który w takim razie będzie antypolskim i jedynym ośrodkiem regionalnej pracy naukowej na Pomorzu Zachodnim. Powołanie do życia wyższych uczelni w Szczecinie jest jednym z zasadniczych postulatów polskiej ludności tego miasta.

### Sprawa Izby Przemysłowo-Handlowej

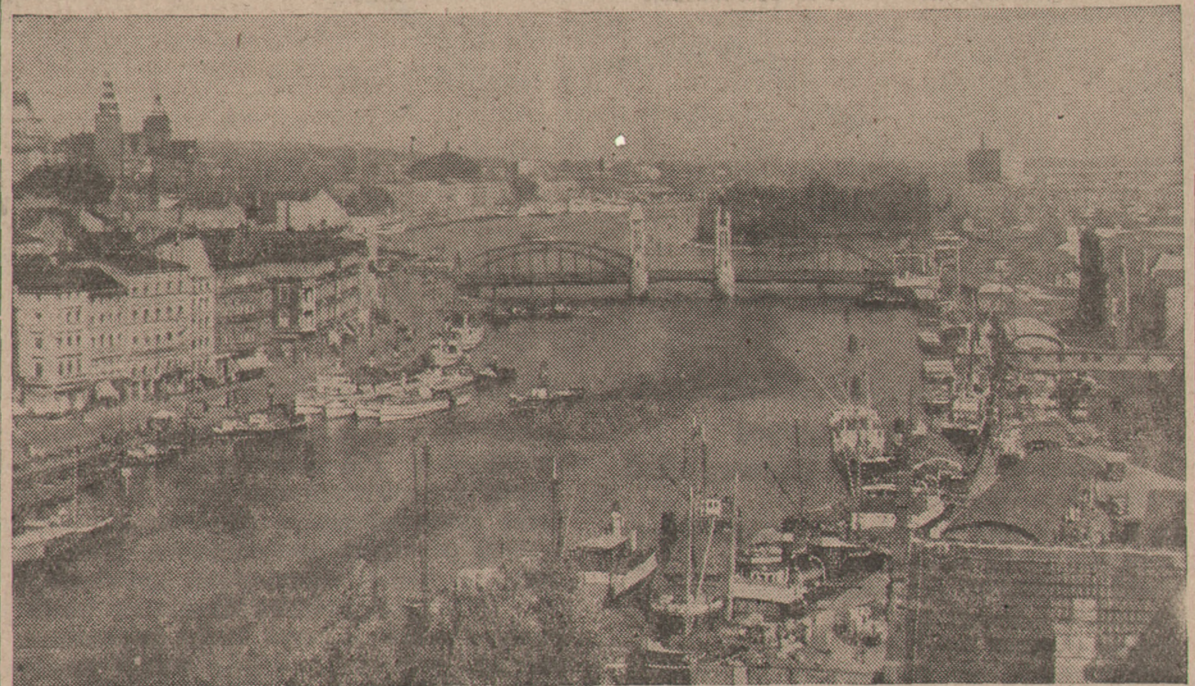
c) Jeżeli Szczecin ma być tym, czym być musi — dużym miastem portowym — to organizacja typu gospodarczego i samorząd gospodarczy będą miały do wykonania bardzo poważne zadanie. Wśród organów samorządu gospodarczego jednym z istotnych elementów jest Izba Przemysłowo - Handlowa, obejmująca również zagadnienia handlowo i transportowo - morskie. Niebardzo zdają się rozumieć te zadania i te potrzeby miasta Szczecina pewne czynniki centralne, które osiedliły w Szczecinie „delegaturę" Izby Przemysłowo-Handlowej z Gdyni. Powoduje to taki stan rzeczy, że większości spraw istotnych na odcinku gospodarczym i to nawet niewielu, które dałoby się załatwić — nie można w Szczecinie załatwić dla braku uprawnień. Załatwianie spraw w odległej o prawie 400 km i zaabsorbowanej po uszy własnymi sprawami Gdyni jest oczywistym nonsensem. Wynika stąd następujący postulat: trzeba, by bezzwłocznie delegatura Izby Przemysłowo - Handlowej w Szczecinie usamodzielniona została w samoistną Izbę Przemysłowo-Handlową w Szczecinie.

### Związek Gospodarczy Miast Morskich

d) Trafną koncepcją jest powołanie do życia Związku Gospodarczego Miast Morskich, który działa dziś przez komitet organizacyjny, a którego formalne ukonstytuowanie ma się odbyć w połowie lipca br. Jeszcze dziś nie jest sprawą przesądzoną gdzie mieścić się będzie siedziba Związku Gospodarczego Miast Morskich, chociaż przewidywany na nią jest Gdańsk. Postulatem Szczecina jest, by siedzibę tę przeniesiono do miasta Szczecina. Przemawia za tym niewątpliwie cały szereg argumentów. Z punktu widzenia polityki międzynarodowej byłby to poważny fakt dokonany i dowód tego że Ziemie Odzyskane ze Szczecinem włącznie zostały w należyty sposób już zorganizowane tak, że mogą podjąć się roli centralnej dla zagadnień przerastających rozmiar miasta czy województwa. Dla nawiązania i utrzymania szybkich i szczególnych kontaktów z zagranicą trudno znaleźć lepsze miejsce, niż ten dobrze zagranicy znany i najbliżej „świata" położony port u ujścia Odry.

Wraz z łańcuchem innych przesunięć częściowo wyżej proponowanych, ustalenie w Szczecinie siedziby Związku Gospodarczego Miast Morskich wniosłoby niewątpliwie znaczne ożywienie do tego miasta i zwiększyłoby jego gospodrczą żywotność i stopę jego zaludnienia, a wszystkie te przemiany są pożądane nie tylko z punktu widzenia miasta Szczecina a wyraźnie z punktu widzenia polityki państwowej.

Najdrobniejszym może, ale przecież niegodnym lekceważenia argumentem za szybkim przeprowadzeniem wskazanych przesunięć jest i to, że dzisiejszy okres daje jeszcze pewne techniczne i lokalowe pomieszczenia tych instytucyj. Jeżeli nie wykorzysta się ich, to znów będziemy mieli paradoks: wtedy kiedy poszczególne ośrodki będą w Szczecinie aktualnie niezbędne, to na żaden sposób nie będzie ich można tam szybko pomieścić.



Panorama Szczecina

### Inż. Józef Maciejewski



**Prezes Pomorsko-Zachodniego Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy, poseł do KRN, członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego SP. W czasie okupacji należał do grupy „Zrywu", przeprowadził jako dowódca tej grupy bojowej szereg akcji dywersyjno-bojowych z bronią w ręku. W Polsce Odrodzonej organizuje od 31. 1. 1945 r. grupy inżynierów na wyjazd na Śląsk. Następnie jeden z pierwszych pionierów Pomorza Zachodniego, który, jako kierownik Grupy Operacyjnych, wziął czynny udział w pracach organizacyjnych terenów Pomorza Zachodniego.**

**Obecnie I wiceprezydent m. Szczecina.**

### Małolepszy Stanisław



**Syn robotnika, długoletni działacz robotniczy na terenie miasta Łodzi, sekretarz Związku „Praca". Obecnie poseł KRN, radny do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Członek Wydziału Wykonawczego CKZZ, wiceprzewodniczący OKZZ w Szczecinie i wiceprzewodniczący Stronnictwa Pracy Zarządu Wojewódzkiego — Okręg Pomorze Zachodnie**

### Inż. Władysław Szczepański



**W czasie okupacji Prezes Komitetu Samopomocy Społecznej w powiecie warszawskim. Po odzyskaniu niepodległości w marcu 1945 r. z grupą operacyjną organizował Wydział Przemysłowy w Starostwie powiatowym bytomskim, po czym został powołany na Pomorze Zachodnie, gdzie organizował gospodarkę miejską, jako wiceburmistrz miasta Szczecin-Dąb. Następnie w 1946 r. przeszedł do Szczecińskiej Dyrekcji Odbudowy w charakterze kierownika robót budowlanych.**

**Obecnie z ramienia Stronnictwa Pracy, piastuje godność członka Komisji Rewizyjnej, jest członkiem Miejskiej Rady Narodowej i wiceprzewodniczącym Komisji Przemysłowej.**

# Perspektywy rozwoju Pomorza Zachodniego

## Rolnictwo i dział wód Odry — Wzorem Francji, Szwajcarii i Danii — Żegluga na Odrze

**Na podstawie przemówienia wojewody szczecińskiego ppłk Leonarda Borkowicza, wygłoszonego na pierwszym posiedzeniu WRN w Szczecinie**



**Wojewoda Leonard Borkowicz**

Szczecin, w czerwcu

Nieszczęśliwy i szkodliwy dla **rozwoju Polski, przedwojenny podział kraju na strefy A, B i C przestał istnieć.** Dzięki nowym warunkom geograficznym i politycznym, dzieki nowym możliwościom gospodarczym, wytworzonym przez uzyskanie 500-kilometrowego wybrzeża i dawnych, bogato uprzemysłowionych terenów zachodnich, jak również dzięki wyrwaniu życia umysłowego spod kurateli związanej ze zgubnymi wschodnimi koncepcjami szlachetczyzny i perspektywie rozkwitu literatury, sztuki i nauki opartej na zdrowych fundamentach i dążeniach narodu polskiego, powstała Polska nowa, Polska zwrócona na Zachód, kraj przemysłowo-rolny, morski.

Rola Pomorza Zachodniego w nowej rzczywistości, rola dzielnicy, której nici ze wszystkich zakątków województwa, ze wszystkich komórek rolniczych, przemysłowych, ze wszystkich ośrodków życia umysłowego zbiegają się w jej stolicy Szczecinie — jest wielka i zasadnicza.

**Mimo istnienia antagonizmów politycznych i trudności powojennych czynnik społeczny na wszystkich szczeblach życia zajął decydującą pozycję, co zwłaszcza tutaj, w dzielnicy zamieszkałej przez Polaków pochodzących ze wszystkich zakątków kraju i z zagranicy, jest zjawiskiem bardzo dodatnim, konstruktywnym, dając równocześnie perspektywy rozwoju dzielnicy po właściwej linii.**

**Jeżeli chodzi o akcję osiedleńczą, na terenie Pomorza Zachodniego należy podzielić ją na dwa okresy**

**W pierwszym z nich, przejściowym, dążyć musimy do zapewnienia osiedleńcom środków żywnościowych, higienicznych warunków mieszkaniowych i materiału opałowego na okres zimowy.**

Zadanie drugiego okresu, okresu trwałego (nie wcześniej jak z wiosną 1947 roku) jest znacznie szersze i nie wyraża się już głównie opieką społeczną, która w tej chwili jest naczelnym naszym zadaniem. W okresie trwałym starać się musimy o szybkie uruchomienie jak najliczniejszych źródeł zarobkowych przez wciągnięcie do pracy fachowców, wyszkolenie sił i produkcję nowych dóbr. Zrealizowanie tego koniecznego zamiaru, zadecyduje o właściwym i produktywnym gospod. władaniem tym obszarem przez nas — jego gospodarzy. Wartość gospodarcza Pomorza Zachodniego zasadza się na jego rolnictwie, oraz na Odrze i jej naturalnym porcie — Szczecinie.

Ziemia orna województwa Szczecińskiego jest w lwiej części żytnio-ziemniaczaną. Obszary nadające się na uprawę jęczmienia, owsa i koniczyny są nieduże, natomiast powiaty południowo-zachodnie zdatne pod uprawę pszenicy i buraka cukrowego. Z tej racji wysiłek organizacyjny i inwestycje winny być lokowane w tzw. „oazach glebowych", przy czym należy dbać o to, aby osiedleńcy-rolnicy kierowani byli do poszczególnych powiatów z uwzględnieniem procentu użytków rolnych danych powiatów i potrzeby czynnika pracy w stosunku do rodzaju gleby. Stosując tę racjonalną politykę osiedleńczą, uniknie się niepożądanego zjawiska przeludnienia.

Ponieważ Pom. Zach. parcelowane jest na małe i średnie gospodartswa rolne, stoimy przed koniecznością przemiany produkcji rolniczej, specjalizacji gospodarstw, jak to uczyniły Francja, Szwajcaria i Dania, zwiększając w ten sposób dochód rolnika, a tym samym podnosząc dobrobyt ogólno-narodowy. Tzw. resztówki, z których tworzy się „ośrodki o wysokiej kulturze rolnej" dostarczą ziarna hodowlanego i sadzonek, bydła zarodowego itp. Jest zrozumiałym, że proces ten — aby wydał należyte owoce — trwać musi co najmniej kilka lat i objąć wszystkich mieszkańców wsi, zmobilizować wysiłek wszystkich obywateli narodowości polskiej woj. Szczecińskiego, których w tej chwili jest już ponad pół miliona. Ważnym czynnikiem produkcyjnym fachowców rolniczych stanie się gęsta sieć szkół rolniczych i zdrowy aparat instruktorów rolnych.

Drugą naszą wartością gospodarczą jest dział wód Odry. Studiując mapę tego działu bez trudu stwierdzamy, że tereny objęte dorzeczem Odry to tereny prawobrzeżne, polskie. Lewych dopływów Odra posiada niewiele i to głównie w górnym swym biegu.



**Mgr. Stefan Foltyn**

Słusznie więc stało się, że Odra wróciła w nasze władanie. Posiadamy obecnie, systemy rzeczne Wisły i Odry, stanowiące pewną całość z puktu widzenia komunikacji rzeczno śródlądowej i szerokie perspektywy wyzyskania powiązania systemu rzecznego Odry, ze Szprewą, Hawelą do Łaby, a dalej Wezery i Renu, co stanowi już olbrzymi problem gospodarczy ogólnoeuropejski.

Wynika z tego jasno, że Odra może i powinna odegrać predystynowają dla niej rolę w życiu gospodarczym Polski, a nawet Europy.

W ciągu najbliższych trzech lat, uruchomimy stocznię holowników. Zrealizowanie tego planu pchnie naszą żeglugę śródlądową na nowe tory. **Żegluga na Odrze, dziś zresztą przestaja już być pojęciem, czysto teoretycznym. Niedawno utworzone Towarzystwo Żeglugi na Odrze, którego udziałowcami są: Skarb Państwa, miasto Szczecin i inne instytucje, posiada około 100 barek, zakupiło już 35 holowników, a w najbliższej przyszłości wydobędzie 125 barek zatopionych na Odrze.** Okres organizacyjny żeglugi na Odrze minął, jesteśmy w fazie jej rozbudowy. Z chwilą postawienia żeglugi na właściwym poziomie po przez Odrę najtaniej wozić będziemy węgiel eksportowy do naszych portów w Gdyni i Gdańsku.

Rozwój organizacji przemysłowych i handlowych w związku z uruchomieniem portu szczecińskiego musi być stałą troską wszystkich zainteresowanych tj. zarówno państwowych, spółdzielczych jak i prywatnych czynników. Jednym z istotnych zagadnień prawnych czekających swego rozwiązania jest sprawa tytułu własności, w pierwszym rzędzie na nieruchomościach ziemskich. Zapoczątkowana akcja spółdzielni parcelacyjno-osiedleńczych zapewni byt w naszym województwie około dziesięciu tysiącom nowych obywateli.

Olbrzymie są możliwości gospodarcze rybołówstwa morskiego i śródlądowego, w tej chwili tylko w drobnej części wykorzystywane.

Niewątpliwie już w roku przyszłym inne będzie oblicze Szczecina, jego portu i całego województwa szczecińskiego, a za lat kilka obcokrajowiec nie znajdzie tu śladów władania obcego plemienia, jeeżli dla wspólnej wielkiej sprawy wszyscy włożymy tyle wysiłku, ile ona od nas wymaga.

## Na piastowym szlaku

**Stanisław Boruń**

*Tu się dębem rozrosło*
*nasze lackie plemię...*
*Przed naporem germańskim —*
*słowiańskie zaplecze!*
*Tutaj krwią uznojone światowidów*
*ziemie —*
*Broniły Chrobrych, Krzywoustych*
*miecze.*

*Tu na Piastowym szlaku*
*trwaliśmy przez wieki*
*Tu nad słowiańską Łabą*
*nasze bielą kości,*
*Tu się jeszcze odbija echo*
*walk dalekich*
*W latach wznoszenia zrębów*
*naszej Państwowości.*

## Zdzisław Trzeciecki

### Pierwszy najmłodszy obywatel polskiego Szczecina

**Napisał: Ojciec Zdzisława**

**Szczecin, w czerwcu.**

Powracając z robót przymusowych z Rzeszy wraz z żoną do kraju po oswobodzeniu nas przez sprzymierzeńców radzieckich, zatrzymaliśmy się na krańcu miasta Szczecina, nad Odrą w dniu 10 maja 1945 r.

Z pełną radością, wiarą i nadzieją śpieszyliśmy do nowej odrodzonej Ojczyzny, nie wiedząc jeszcze wówczas o tym, że stopy nasze już dotykają ziemi ojczystej. Śpieszyliśmy się, ażeby kilof i łopata wetknięte do rąk polskich przemocą wziąść teraz dobrowolnie dla odbudowy zniszczonego kraju.

Towarzysząca mi żona niosła prezent w swoim łonie, chcąc go złożyć w ofierze Odrodzonej Polsce — przyszłego „obywatela żołnierza".
rozwiązanie miało nastąpić lada dzień, a chodziło nam o to, ażeby akt ten odbył się bezwzględnie na ziemi ojczystej. Dotarcie do samego Szczecina było trudne o tyle, że wóz z końmi, którym jechaliśmy z Rzeszy przez dziesięć dni został nam tuż przed bramą Szczecina przez wojsko zarekwirowany. Wyladowaliśmy więc nasz mały pakunek siadając w przydrożnym rowie bezradnie. W rozmowie z przygodnymi rodakami dowiadujemy się, że miasto Szczecin jest polskie i że można się tutaj osiedlić. Postanowiliśmy więc zatrzymać się tutaj i zameldować w Zarządzie Polskim m. Szczecina.

13 maja stanęliśmy w śródmieściu, zajmując tam prowizoryczne mieszkanie. Był to już ostatni moment, żona rozpoczęła rodzić. Poród sam odbywał się w niesamowitych warunkach, bez pomocy lekarza i położnej,




**Zdzisław Trzeciocki ur. 14. 5 45. w Szczecinie, rodzice chrestni: Halina Zatuska i inż. Józef Maciejewski, I wiceprezydent miasta Szczecina.**

przy prymitywnej hygienie. Objąłem osobiście funkcje ginekologa-akuszera, bowiem jedyny polski lekarz, którego prosiłem o pomoc, odmówił mi jej z przyczyn od siebie niezależnych. W dniu 14 maja 1945 ujrzał pierwsze światło dzienne syn i tym samym pierwszy obywatel Szczecina.

Rzecz naturalna, należało się spodziewać przy takich warunkach komplikacji, i oczywiście gdyby nie przypadkowa interwencja lekarza powracającego z obozu, skończyłoby się to prawdopodobnie tragicznie. W drugim dniu po porodzie otrzymaliśmy rozkaz opuszczenia miasta. Oczywiście było rzeczą niemożliwą, bowiem żona znajdowała się w stanie gorączkowym i do transportu zupełnie niezdolną. Zadecydowałem więc pozostać na miejscu, uzyskując zezwolenie od władz radzieckich na pobyt tutaj na własne ryzyko.

Znaleźliśmy schronienie w Czerwonym Krzyżu, który był reprezentowany przez jednego sanitariusza. Środków żywnościowych do dyzpozycji żadnych. O mleku i potrawach mącznych mowy nie było. Rodacy opuszczali masowo Szczecin zostawiając nas na łasce losu. Oddziaływało to na nas deprymitująco. Wśród niewygód i głodu trwał taki stan rzeczy przez trzy tygodnie, do czasu powrotu naszych polskich władz. Z tą chwilą nastąpiła poważna zmiana na lepsze, znalazło się mleko i inne nieodzowne artykuły spożywcze. Skończyła się tym samym nasza gehenna.

Mimo tych nader trudnych warunków nowonarodzone dziecko — syn żyło i zupełnie prawidłowo rozwijało się. **Wspólnie z żoną obraliśmy mu słowiańskie imię „Zdzisław". Jest to pierwszy „rodowity" Szczecinianin, pierwszy pionier i najmłodszy obywatel z pośród tych, co „trzymają straż nad Odrą"**, walcząc o utrwalenie i **utrzymanie polskiego** stanu posiadania na Pomorzu Zachodnim.

## Inż. Włodz. Dziekoński



**Wiceprezes Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Pracy. Wicedyrektor PKP pracuje od pierwszych dni kwietnia 1945 r. nad zorganizowaniem kolejnictwa na terenie Pomorza Zachodniego.**

## Mgr. Józef Ostrowski



**Prezes Miejskiego Zarządu Stronnictwa Pracy w Szczecinie. Organizator i kierownik akcji repatriacji Niemców ze Szczecina.**

*Napisal: Leszek Goliński*

## Wianki na Odrze

**Wrocław**, w czerwcu

Od niepamiętnych czasów świat cały słowiański obchodził uroczyście noc świętojańską, dawniej święto Kupały. Wieczorem nad brzegami wszystkich rzek i jezior płonęły ogniska, a młodzież wykonywała obrzędowe tańce i zabawy. W noc tę daleko leciały pieśni, daleko widne były łuny ognisk. Tysiące legend, wierzeń i podań ludowych wiązało się z tym wieczorem. Noc Łady i Kupały stawała się nieoficjalnym świętem zjednoczenia się wszystkich Słowian.

Pamiętamy wszyscy piękny obraz święta Kupały w „Starej baśni" Kraszewskiego. Pamiętamy wszyscy uroczyste obchody, niesłychanie barwne, które w noc świętojańską obchodzone były w całej Polsce przed wojną. W tym roku po raz pierwszy od setek lat organizacje społeczne, jak Polski Związek Zachodni, lub Liga Morska organizują wianki na morzu i rzekach polskich ze specjalnym uwzględnieniem Ziem Odzyskanych. W tym roku wianki na Odrze i Nisie, wianki na Bałtyku, urastają do miary symbolu. Błękitne fale Odry znają tą uroczystość. Święcili ją tu nasi praojcowie, święcimy ją dzisiaj my, choć między tamtym a tym czasem przeminęły wieki zmagań, walk i klęski. Przez wieki całe w Odrze lub Nisie nie odbijały łuny ognisk, nie niosły się w czerwcową noc pieśni słowiańskie, ale płonęły pożary i leciały jęki, wyrzekania, przekleństwa. Noc Łady i Kupały jest nocą wolności i swobody, więc nie mogły jej kultywować wieki łez i niewoli.

W tym roku zobaczą łuny ognisk świętojańskich nasi bracia zza Nisy — Łużyczanie. Nisa nie będzie ich więcej dzieliła, ale połączy oba narody w tę noc jeszcze mocniej. W tym roku zobaczą łuny ognisk świętojańskich nasi wrogowie zza Odry i zrozumieją, że między nami a nimi stanęły dwa żywioły — ogień i woda. Wierne rzeki polskie — Odra i Nisa nie będą nas nigdy łączyć z tym zachodem, który nie kulturę, nie światło, ale noc i nieszczęście niósł na ostrzach swych bagnetów.

W tym roku w kręgu ognisk ob-

## Zak Mikołaj



**Członek Miejskiego Zarządu Stronnictwa Pracy w Szczecinie i Miejskiej Pracy Wojewódzkiej Rady Narodowej z ramienia Stronnictwa. Powstaniec śląski, w czasie okupacji aresztowany i wywieziony przez gestapo. Z ruchem ideowym związany od 25 lat. Jeden z najbardziej czynnych i pracowitych działaczów Stronnictwa.**

rzędowych usiądą ludzie z wszystkich stron świata. W blasku ognia znajdzie wspólny język mieszkaniec Ziemi Lubuskiej i Złotowskiej, Ślązak, Warmiak czy Mazur z Podolaninem, czy człowiekiem z dalekiej Wileńszczyzny. Autochtoni i repatrianci, reemigranci i osadnicy będą jedne śpiewać pieśni. Wiele się zmieniło od legendarnych czasów Łady i Kupały. My Słowianie nie kochamy się już w sielankach. W ogniu pieców krematoryjnych, w ogniu frontów i pożarów naszych miast i wsi przetopiły się nasze dusze, stwardniały serca. Patrzymy na Odrę, doceniając jej piękno i poezję, ale doceniając zarazem jej bogactwo i perspektywy potęgi. Wianki na Odrze i Nisie staną się nie tylko świętem zjednoczenia naszego narodu, nie tylko świętem zjednoczenia całej słowiańszczyzny — staną się świętem naszych zaślubin z wielkim Jutrem Polski.

Dlatego w tajemniczą noc świętojańską nie wyruszymy, by szukać mitycznego kwiatu paproci. Wyruszymy, tak jak nasi praojcowie, by śpiewać pieśni i patrzeć w fale Odry i Nisy, by śmiało spojrzeć w oczy ludziom stamtej strony Odry. A wtedy świat dowie się ze zdziwieniem, że z krajów osławionej „pustki", zza „żelaznej kurtyny" nie słychać płaczu i wyrzekania, jak było przez lat tysiąc, ale że stamtej strony rzeki nowy, prężny naród słowiański wypowiada głośno swoją wolę trwania i wytrwania.

Wianki na Odrze, pierwsze po setkach lat milczenia, to coś więcej niż szumne i napuszone uroczystości. To symbol. To nasza wiara w własną siłę i moc.

**Leszek Goliński**

## Rzut historyczny na dzieje Pomorza Zachodniego

# Polska u ujścia Odry

**Mieszko I walczy u ujścia Odry. — Książe Świętopełk Rola Bolesława Krzywoustego. — Misja św. Ottona na Pomorzu Zachodnim. — Niemcy kupują ujście Odry od Szwedów. — Okres 130-letniej niewoli. — Pomorze Zachodnie wraca do Polski.**

**Napisał: Czesław Piskorski**

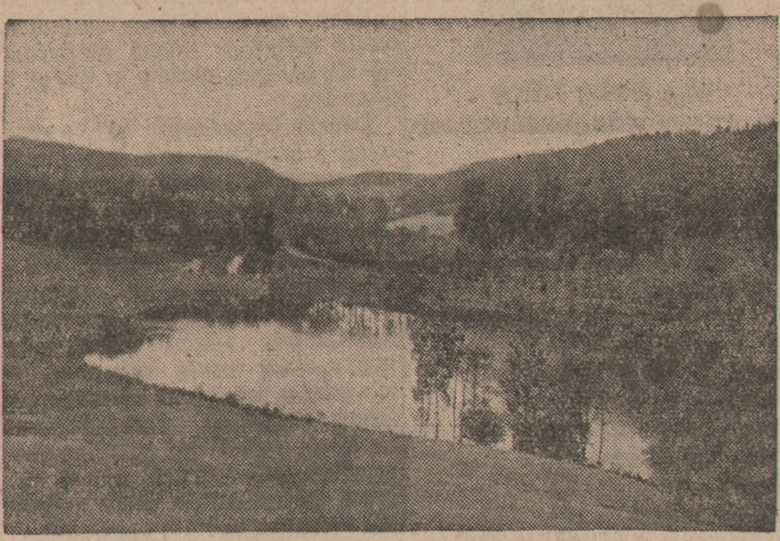
Szczecin, w czerwcu.

Najstarsze z zachowanych kronik historycznych wspominają, że Mieszko I walczył o ujście Odry i je ostatecznie po przeprowadzeniu szeregu zwycięskich walk opanował. Walki te trzeba było prowadzić zarówno z Niemcami, jak i z miejscowymi plemionami słowiańskimi, które nie zrozumiały potrzeby zjednoczenia się plemion w jeden potężny organizm państwowy, który by był zdolny przeciwstąwić się naporowi germańskiemu. Mieszko bije pod Cedzyną Niemców, by następnie po przeprowadzeniu jeszcze szeregu zwycięskich operacji wojennych opanować zupełnie rejon ujścia Odry i zająć najważniejsze grody Wołyń i Szczecin. Na to, że rejon ujścia Odry już w tym okresie należał do Polski mamy dokument, przechowany w odpisie w bibliotece watykańskiej, w którym Mieszko ofiarowując całą Polskę w dani Stolicy Apostolskiej i określając położenie geograficzne ziem polskich wymienia i Szczecin jako miasto przynależne do państwa polskiego.

W okresie Mieszka I na Pomorzu Szczecińskim panowali miejscowi książęta, których Mieszko nie usunął. Inną była już polityka wielkiego jego syna Bolesława Chrobrego. Doskonały ten polityk postanowił silniej związać Pomorze Zachodnie z Polską i dlatego usunął dotychczasową dynastię i na tronie książęcym osadził brata swego przyrodniego Świętopełka. Dalej Chrobry, doceniając znaczenie kościoła dla wszystkich ziem polskich wspólnego, utworzył w Kołobrzegu biskupstwo, które działalnością swoją objąć miało ziemię szczecińską. Należy tutaj zaznaczyć, że w okresie tym stolicą Pomorza Zachodniego był Kamień. W Kamieniu rezydował wówczas kisążę. Szczecin był raczej ośrodkiem handlowym i ośrodkiem kultu religijnego. W Szczecinie znajdowała się potężna świątynia Trzygłowa, a przy świątyni kolegium kapłańskie, które miało duży wpływ na sprawy polityczne. To też książę wolał mieszkać zdala od takiego ośrodka, by być więcej niezależnym w swych decyzjach.

Pierwszym więc Piastem Szczecińskim był książe Świętopełk. Nie ulega kwestii, że otrzymał on od Bolesława Chrobrego polecenia przeprowadzenia na terenie całego księstwa akcji misyjnej. Akcja ta jednakże nie dała wyniku, a to z tej przyczyny, że projektowane wyprawy misyjne na Pomorze Zachodnie nie doszły do skutku, bowiem zostały uniemożliwione przez Niemców, którzy obawiając się zbytniego wzmożenia potęgi państwa polskiego, rozpoczęli z Bolesławem Chrobrym wojnę. Lata wojny nie sprzyjały pracy misyjnej, tym więcej, że Pomorzanie byli bardzo przywiązani do swych bogów i niechętnie patrzeli na przybyszów głoszących nową wiarę. To też chrystianizm wyznawany był potajemnie i to nawet przez rodzinę książęcą.

Ostateczny cios zadał pogaństwu, a tym samym ostatecznego ugruntowania się wpływów Polski u ujścia



Piękno podmiejskie Szczecina.

Odry dokonał Bolesław Krzywousty. Król ten postanowił państwo polskie oprzeć o Odrę i Bałtyk i w tym celu rozpoczął walkę zarówno z Niemcami, jak i z opornymi książętami pomorskimi. Około roku 1119 zajmuje on Szczecin, a następnie wyspy leżące u ujścia Odry Wołyń i Uznam, a ostatecznie nawet Rugię. Natychmiast po zajęciu Szczecina wydał on zarządzenia duchowieństwu polskiemu, by przygotowało kadry kapłanów, którzyby ruszyli na Pomorze Zachodnie, by dokonać ostatecznej chrystianizacji tych ziem. Szkolenie duchowieństwa w Gnieźnie trwa trzy lata. W roku 1124 rusza z Gniezna misja, której kierownikiem jest św. Otton. Opiekę wojskową nad misją sprawuje kasztelan santocki Pawlik, a kazania głosi w języku polskim kapelan królewski Wojciech. Misja wyruszyła od grobu św. Wojciecha, to też św. Wojciech patron Polski był jej opiekunem. I dlatego pierwszy kościół założony przez misję w Szczecinie, był pod wezwaniem św. Wojciecha (kościół ten, niestety, już nie istnieje, podczas gdy drugi kościół pod wezwaniem św. Apostołów Piotra i Pawła założony w tym czasie przetrwał wieki i do dziś świadczy o polskiej przeszłości Szczecina). Misja idzie przez Perzyce, gdzie ochrzczeni zostają pierwsi Pomorzanie. Akcja misyjna daje w krótkim czasie duże wyniki, bowiem na skutek już poprzedniej działalności polskich misjonarzy-eremitów z Międzyrzecza, poważne były szeregi wyznawców Chrystusa, lecz ludzie ci nie mieli poprzednio odwagi wyznawania publicznego wiary chrystusowej.

W roku 1128 odbywa się druga misja św. Ottona na Pomorze Zachodnie. Przybywa on wówczas również do Szczecina. Po rozmowie z panującym tu wówczas księciem Warcisławem, który zresztą już od szeregu lat był katolikiem, książe udaje się z oficjalną przelgrzymką do Gniezna do grobu św. Wojciecha i tam składa wielkie dary na rzecz bazyliki gnieźnieńskiej, poddając w ten sposób Pomorze Szczecińskie władzy arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Przeprowadzone wówczas zostały rozmowy, w wyniku których arcybiskup gnieźnieński zgodził się na utworzenie specjalnego biskupstwa dla Pomorza Szczecińskiego ze stolicą w Wołyniu (później — koło roku 1140 — zostało przeniesione do Kamienia).

W późniejszym okresie Polskę i Pomorze Zachodnie łączy wspólne niebezpieczeństwo niemieckie. Obie strony doceniają istotę tego zagadnienia. To też stałe są kontakty pomiędzy królami polskimi a książętami zachodnio-pomorskimi. Książęta stoją w obozie polskim również w obliczu starcia polsko-krzyżackiego. Między Szczecinem i Poznaniem a później Krakowem, stale krążą posłowie uzgadniający wspólne metody postępowania. Te ścisłe kontakty nawiązane zostały już za Przemysława II; rozwijają się zaś poważnie za jego następców. Szczególnie ożywioną działalność wykazuje dyplomacja polska w okresie poprzedzającym bitwę pod Grunwaldem. Jagiełło rozumiał, że Pomorze Zachodnie należy silnie połączyć z Polską. Dzięki rozumnie przeprowadzonej akcji dyplomatycznej książęta zachodnio-pomorscy jeden za drugim składają hołd Władysławowi Jagielle i zawierają korzystne umowy handlowe i polityczne z Polską. Szczególnie gorąco współpracował z Polską książę Warcisław VII. Takie postępowanie książąt zachodnio-pomorskich nie jest na rękę Krzyżakom, to też postanowili oni usunąć księcia Warcisława. W roku 1395 Warcisław został zamordowany w podstępny sposób niewątpliwie za przyczyną Krzyżaków, którzy z usunięcia księcia wyrażali wielką radość. Krzyżacy jednakże takim postępowaniem celu swego nie osiągnęli, wprost przeciwnie książęta jeszcze więcej zbliżyli się do Polski, a w czasie bitwy grunwaldzkiej poważniej Krzyżaków nie poparli. Bogusław VIII wymieniony jest w dokumencie pokojowym, jaki został zawarty pomiędzy Krzyżakami a królem polskim w r. 1411, jako sprzymierzeniec króla polskiego.

Usunięcie niebezpieczeństwa niemieckiego zbliżyło jeszcze poważniej Polskę i Pomorze Zachodnie. Ruch polityczny, kulturalny i gospodarczy pomiędzy obu krajami jest niebywale ożywiony. Zresztą Pomorze Zachodnie jest krajem zupełnie polskim. Młodzież dąży na Uniwersytet Jagielloński, kościół pomorski nawiązuje żywy kontakt z kościołem polskim. Kupcy krążą spokojnie na szlaku Szczecin — Poznań — Lwów. Książęta zachodnio-pomorscy uważają sobie za najwyższy zaszczyt, że synowie ich mogą służyć synom króla polskiego. Na dworze Kazimierza Jagiellończyka razem z synami królewskimi wychowuje się Bogusław X. Król Polski pasuje go w Malborku na rycerza, a później daje mu za żonę córkę swoją królewnę Annę. Wówczas to ulegają wznowieniu próby stałego włączenia Pomorza Zachodniego do Korony polskiej. Bogusław X wychowany przez Długosza zdaje sobie szczególnie sprawę z wagi połączenia obu ziem. Niestety, wagi tego zagadnienia nie doceniają panowie małopolscy. A sam Bogusław trzykrotnie proponował bezpośrednie wcielenie Pomorza Zachodniego do Polski. Nie wykorzystanie tego momentu sprawiło, że coraz to większe wpływy zyskuje tutaj Brandenburgia. W rezultacie kontakty z Polską rwą się coraz to więcej.

Trzeba tu jednakże podkreślić fakt, że na Pomorzu Zachodnim w dalszym ciągu panują Piastowie. Ostatni z nich Bogusław XIV umiera dopiero w roku 1637. Bogusław nie posiada potomków. Ale kraj nie jest wówczas pod władzą niemiecką lecz pod okupacją szwedzką i pomimo wysków niemieckich jeszcze długi czas nie daje się Niemcom opanować ujścia Odry. Dopiero w r. 1720 król pruski zajmuje Szczecin, ale na okres przejściowy. Ostatecznie Niemcy kupują rejon ujścia Odry od Szwedów dopiero w roku 1815, a więc po pokoju wiedeńskim. Szwedzi otrzymują od Niemców za ten szmat ziemi trzy i pół miliona talarów.

Od roku 1815 rozpoczyna się ostatni okres 130-letniej niewoli tej starej ziemi piastowskiej. Jest to czas wytężonej akcji germanizacyjnej. Jej wynikiem było, że tylko nieliczne grupy tubylców na wschodnich skrawkach Pomorza Zachodniego utrzymały swój język i swoje zwyczaje.

W roku 1945 Pomorze Zachodnie wróciło do Polski. Polska odzyskała ujście Odry i port w Szczecinie. Bowiem Polska niepodległa musi posiadać dorzecza dwu swych macierzystych rzek Odry i Wisły i szerokie wybrzeże Bałtyku.

## Stefan Mazany



**Pierwszy sekretarz Koła Miejskiego SP w Szczecinie. Odznaczył się działalnością organizacyjną nad stworzeniem kół powiatowych na terenie Pomorza Zachodniego. Obecnie członek Zarządu Wojewódzkiego.**

## Szczecin dawniej a dziś

# Miasto przyszłości

**Napisał: Aleksander Józefowicz**

Definitywny powrót miasta na łono Rzeczypospolitej po wielowiekowej germanizacji nastąpił 28 kwietnia 1945 r., z tym, że całość miasta została objęta 4. 7. 1945 r.

Szczecin jako osiedle rybackie i żeglarskie położeniem swym tworzy przepiękną oazę na lewym wzgórzu odrzańskim, ze wschodu i południa otoczoną krajobrazem nizinnym i zalewiskami, z dwiema wstęgami Odry oddzielonymi wyspą, z zachodu i północy opartą o teren pagórkowaty i lasy. Cudowny obraz, oprawny w zielone ramy bogatego drzewostanu i wszelkiej roślinności nadodrzańskiej.

Pogańskie od zamierzchłych czasów ziemie Słowian Pomorza Zachodniego opanowane zostały w połowie X wieku przez Polskę aż do ujścia Odry i Szczecina. Wraz z chrześcijaństwem nieśli monarchowie polscy z dynastii Piastów cywilizację zachodnią, rozpowszechniali rzemiosło i handel. Za czasów panowania Bolesława Krzywoustego utworzone zostało pierwsze biskupstwo pomorskie z siedzibą początkowo na Wołyniu, a później przeniesione do Kamienia. Liczne pamiątki świadczą o słowiańswie i polskości tych ziem.

Sam Szczecin przeżył zmienne i burzliwe okresy, ciągłe walki z Marchią Brandenburską, kilkudziesięcioletni zabór szwedzki, oblężenie w 1679 r. obróciło w perzynę niemal całe miasto.

Ciągłe najazdy niemieckie nie sprzyjały rozwojowi miasta. Początek jego sięga pierwszej połowy XII wieku (1107 r.), kiedy to Bolesław Krzywousty sprowadził za sobą rzemieślników i kupców, by tworzyć tu osadę miejską, z której stopniowo powstawał istniejący dzisiaj gród. Z tych czasów datuje się tutaj powstanie kościołów. Kościół św. Piotra i Pawła, wybudowany z drewna w roku 1124, po przejściu wielu ewolucji budowlanych, przetrwał do dzisiejszych czasów, zachowując ostatnią swą szatę zewnętrzną z wieku XV-go. Później wybudowane kościoły św. Jakuba (1187) i św. Jana (1240) pochodzą z wieku XIV-go.

Nadawane w owych czasach miastom polskim prawo magdeburskie nadane zostało Szczecinowi w roku 1243.

Szczecin, gród Piastów z zabytkowymi ruinami, pokrytymi patyną wieków (budowa rozpoczęta przez ks. Barnima w połowie XIV w.), bramami portowymi, które pozostały z dawnych obwarowań miasta, znajdował się z górą 400 lat w rękach polskich, bowiem dopiero przy końcu XIV wieku wraz z śmiercią Kazimierza Wielkiego, Szczecin uległ przemocy niemieckiej. Późniejsze okresy walk o Szczecin i Pomorze, jak walki ze Szwedami w 1630 r. i okupacja szwedzka do 1721 r. zakończona przegraną tych ostatnich, oddają Szczecin wraz z ujściem Odry pod 200-letnie panowanie niemieckie.

Piękne miasto z nowocześnie rozbudowanymi dzielnicami willowymi, miasto zieleni, tętni dzisiaj, po niespełna rocznym odzyskaniu, życiem polskim. Obecnie 65.000 ludności polskiej, 1.300 sklepów różnych branż, 18 hoteli i pensjonatów, 173 zakładów gastronomicznych, 800 warsztatów rzemieślniczych, 5 szpitali, sprawnie funkcjonujące tramwaje miejskie, czynna elektrownia, gazownia i wszystkie inne zakłady użyteczności publicznej, szkolnictwo średnie i powszechne, prasa polska, teatr, kina, biblioteki — to niespełna roczny dorobek polskiego Szczecina. Wiosna 1945 roku, gdy ekipa paru-set ludzi zastaje ruiny i zgliszcza, niedogaszone i nowo powstające pożary wokół miasta oraz przeogromne, bo sięgające około 40% zniszczenia

## Kędziorski Leon



Członek Stronnictwa Pracy w Szczecinie, twórca pierwszego filmu w Szczecinie.

## Zofia Kiszel



**Radna Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie. Sekretarz Koła Stronnictwa Pracy przy Państwowych Zakładach Konfekcyjnych w Szczecinie.**

powstałe z bombardowania w roku 1943 przez lotnictwo alianckie, spełniła marzenia wielu pokoleń Polaków.

Szczecin miasto przyszłości! To nie czcze słowa. W ciągu roku około 4.000 warsztatów pracy. W niespełna roku 30.000 polskich rąk roboczych. To nic, że 40% tego miasta stanowią ruiny — przepiękne jego położenie, masa zieleni kryje szpetotę powstałą ze skutków strasznej wojny. Mózgi polskich inżynierów i techników, ręce polskich robotników nadadzą mu szatę właściwą.

Maj 1946 r. 12 szkół, w tym gimnazjum i liceum ogólnokształcące, 2 szkoły kupieckie, gimnazjum i liceum techniczne, gimnazjum i liceum dla dorosłych, szkoła kształcąca nauczycieli, kursy repolonizacyjne, 5 szkół powszechnych. Uczącej się młodzieży w szkołach średnich 935, w szkołach powszechnych 1.400.

Przyjmowanie i uruchamianie portu, wydobywanie z dna Odry zburzonych mostów, odbudowa warsztatów pracy odbudowa gmachów na siedziby urzędów, domów iwilli mieszkalnych — to niewątpliwa konsekwencja dążeń społeczeństwa polskiego, idąca w parze ze słowami inż. Józefa Maciejewskiego — „Jesteśmy zdecydowani podjąć i wykonać pracę nad odbudową całokształtu struktury życia w Szczecinie".

Obecnie liczy Szczecin 65.000 ludności polskiej, lecz, dalszy napływ trwa... Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Kolei Państwowych, Dyrekcja Odbudowy Szczecina, Kuratorium Szkolne, Urząd Ziemski, Oddział Banku Polskiego, Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego, Dyrekcja Odbudowy Portu, powstające przedsiębiorstwa Związku Gospodarczego Miast Morskich dla eksploatacji Odry — to potwierdzenie woli Narodu Polskiego do zagospodarowywania Szczecina.

Okres wielkich postępów techniki, koniec XIX i początki XX stulecia unowocześniają Szczecin wraz z portem. W tym też czasie powstaje w Szczecinie i okolicy szereg zakładów przemysłowych (niestety dziś w przeważającej części zburzone), szereg nowoczesnych urządzeń portowych i mostów żelaznych na Odrze oraz pięknie rozbudowane mieszkalne dzielnice o charakterze willowym. Statystyka niemiecka wykazuje, że Szczecin w granicach swych z 14. 10. 1939 r. zajmował obszar 8.220 ha i liczył 270.084 mieszkańców, zaś po przyłączeniu terenów podmiejskich 15. 10. 1939 — 45.896 ha i 381.425 ludności.

Komunikacja ze Szczecinem po kilkunastomiesięcznej zaledwie gospodarce polskich władz kolejowych osiągnęła już dzisiaj, jeżeli nie zupełnie zadawalający stan — to przynajmniej najbardziej zbliżony do możliwości osiągnięć technicz., posiada bowiem parę pociągów pasażerskich, łączących Szczecin z Gdynią i Gdańskiem, 2 pary pociągów z Warszawą przez Poznań—Strzałkowo—Kutno, 1 parę pociągów z Krakowem przez Zagłębie Dąbrowskie, Górny Śląsk i Wrocław oraz od 15 maja 1946 r. Szczecin posiada pasażerskie połączenie lotnicze z Poznaniem i Warszawą.

Szczecin w obecnych jego warunkach politycznych obok portów Gdańska i Gdyni będzie odgrywał w życiu gospodarczym Polski rolę pierwszorzędną. Składają się na to następujące czynniki: Szczecin, jako port morski i rzeczny, połączony spławną Odrą z najbardziej uprzemysłowioną częścią Polski, Górnym i Dolnym Śląskiem tworzy najlepsze warunki dla eksportu węgla polskiego i wyrobów przemysłowych. W imporcie Polski tą samą drogą przez Szczecin przepływać będą surowce i maszyny niezbędne do rozwoju życia przemysłowego Państwa. Wreszcie w okresach, kiedy Polska po wyleczeniu się z trudności aprowizacyjnych, spowodowanych 6-letnią wojną zacznie eksportować swoje nadprodukcje płodów rolnych i zwierzęcych z rolniczych terenów położonych nad Wartą, odegra Szczecin w systemie gospodarczym Polski rolę, na jaką naturalnymi swymi warunkami, grawitującymi do Polski, zasługuje.

## Na zachodzie zmiany

# Proces postępu trwa

### Na marginesie działalności Koła Miejskiego Stronnictwa Pracy w Szczecinie

Szczecin, w czerwcu

Jedna z pierwszych scen, które utkwiły mi mocno w pamięci z wczesnego okresu szczecińskiego, to wspaniale wymalowana platforma z olbrzymim napisem „Pośpiech", ciągniona przez szkapę, która całym swoim wyglądem zaprzeczała nie tylko pojęciu pośpiechu, ale w ogóle ruchu.

Od tego momentu z dużym zainteresowaniem oglądałem spotykane przypadkowo wozy szczecińskiej firmy przewozowej „Pośpiech" i z satysfakcją stwierdzałem stały postęp w kierunku zlikwidowania rażącego kontrastu między źródłem siły pociągowej, a treścią reklamowej nazwy przedsiębiorstwa. Napis w dalszym ciągu utrzymuje się bez zmiany — nic w nim nie dodano, nic z niego nie ujęto. Ale proszę obecnie popatrzeć na konie. Bez przesady — pośpiech!

Jestem przekonany, że kierownictwo szczecińskiego przedsiębiorstwa utrzyma swoje hasło firmowe i że w swoim czasie będę oglądał zmotoryzowany „Pośpiech".

Do przykładu tego wracam jednak niejednokrotnie ilekroć sięgnę myślą wstecz do okresu, gdy w Szczecinie rodziło się polskie życie, gdy powstawały instytucje, urzędy, organizacje, przedsiębiorstwa. Proces ten wprawdzie trwa jeszcze nadal. Teraz jednak zjeżdżają już coraz mocniejsze „zaprzęgi", występujące pod takimi czy innymi zawołaniami od momentu ich ujawnienia. Dawniej z reguły obserwowało się kontrasty, jak opisany wyżej. Mniej lub więcej rażące ale zawsze dostrzegalne.

Słabe zaprzęgi z pierwszego okresu najczęściej już znikły. Niektóre „padły", części innych można odszukać pod innymi hasłami. Są jednak jednostki, które wytrwały pod zawołaniami od momentu, gdy zawołanie te po raz pierwszy w Szczecinie ogłosiły. I nie są one zazdrosne wobec silniejszych przybyszów z późniejszego okresu. Przeciwnie witają ich życzliwie i cieszą się z przybycia ich na arenę szczecińskiego życia. A jeżeli ci późniejsi przybysze łatwiej dostrzegają takie czy inne niedociągnięcia w naszym życiu, to sądzę, że po rozmowie ze „starą" szkapą szczecińską" stają się bardziej wyrozumiali i z większym zapałem zabierają się do pracy. Z pewnością z większą satysfakcją będą się cieszyć tem, co w Szczecinie jest dobre i piękne, co wyrosło z polskiego wysiłku i z polskiej woli budowania sprawiedliwej, demokratycznej Ojczyzny.

Szczecińskie Koło Stronnictwa Pracy powstało jako pierwsze na terenie Pomorza Zachodniego z inicjatywy inż. Józefa Maciejewskiego, I-go wiceprezydenta miasta. Pierwszy okres organizacyjny, kierowany przez zarząd tymczasowy, zakończył się w marcu 1946 r., kiedy walne zgromadzenie wybrało zgodnie z obowiązującym statutem zarząd w składzie następującym: prezes — mgr Józef Ostrowski, wiceprezes — dyr. Janina Szczerska, sekretarz — Mikołaj Żak, skarbnik — mgr Stefan Foltyn oraz członkowie — dyr. Stanisław Heiler, mgr Zdzisław Mitkiewicz i inż. Władysław Stopnicki. W skład komisji rewizyjnej wchodzą: inż. Władysław Szczepański, dyr. Witold Thomas i Edmund Pietryga.

Reprezentantami Koła w Miejskiej Komisji Porozumiewawczej są: Mikołaj Żak, mgr Zdzisław Mitkiewicz. W Miejskiej Radzie Narodowej występują z ramienia Koła — Mikołaj Żak, inż. Władysław Szczepański i Zofia Kisiel.

Istnieje ogniwo Stronnictwa, grupujące pracowników Państwowych Zakładów Konfekcyjnych. W trakcie organizacji jest ogniwo, obejmujące pracowników Szczecińskiej Dyrekcji Kolejowej.

Koło brało udział w pracach społeczno-organizacyjnych na terenie Szczecina od pierwszego momentu powrotu Stronnictwa Pracy do udziału w życiu publicznym, a wielu jego członków może się pochwalić dobrymi rezultatami pracy na odpowiedzialnych miejscach od początku organizowania życia polskiego na Pomorzu Zachodnim. Z rzędu specjalnych wyników pracy Koła na wzmiankę zasługuje wydanie pierwszej książki-informatora o Szczecinie pt. „Szczecin dawniej i dziś", napisanej przez mgr Witolda Świokło i Edwarda Moskalewicza oraz zainicjowanie, jak również przeprowadzenie zbiórki na „Fundusz repatriacji Niemców ze Szczecina", gdzie zebrano ponad 400.000 zł.

**Mgr Józef Ostrowski**



**Wspaniały widok na morze.**

*Alicja Łukasikowa*

## Polski Szczecin!

Szczecinie, grodzie stary  
Gdzie ongiś Wened chadzał,  
Germańskie pierzchły mary  
I swastyk czarna sadza...  
Szczecinie Bolesławów,  
Szczecinie polskich królów  
Przekreśl swą przeszłość łzawą,  
Przeszłość krwi, łez i bólu...  
Od Śląska węgiel czarny  
Spłynie w dalekie morza  
I polskie spłynie ziarno  
I rud bogatych złoża...  
Zgrzyt dźwigów, turbin łoskot,  
Świst syren i zgiełk maszyn  
Utwierdzi wolę Boską:  
— Szczecin był, będzie naszym...  
Gdańsk, Gdynia oraz Szczecin  
Wywiodą kraj z niedoli  
I Polska się rozkwieci  
Tych portów trzech symbolem...  
Co trud nasz znojny zbierze,  
Kraje nam inne spłacą,  
By Polak raz uwierzył:  
— Żyć można własną pracą...  
Niech ostów i kąkoli  
Legenda w Polsce zginie!  
Tę Polski całej wolę  
Przejmij, polski Szczecinie...

*W interesie Polski:*

# Szczecin musi mieć politechnikę!

SZCZECIN, w czerwcu.

Szczecin — polskie miasto europejskie — dźwięczy tężyzną i siłą. Rozmach życia, o którym tak wiele i pięknie się deklamuje, nabiera istotnej pomocy, pęcznieje, przeradza się w dynamit naturalny. Bo Szczecin to narodziny wielkiego Dziś i jeszcze większego Jutra.

Bo konieczność równań życiowych właśnie tu, a nie gdzie indziej znalazła wspaniałe rozwiązanie i rozładowanie.

Szczecin — wykuty żywiołową pracą polską, sam sięga po nowe drogi. Nie ogląda się i nie czeka na cnotliwe rady, sędziwe namysły, bogobojne gesty...

Szczecin — gdy trzeba — czyni.

Bo tak każe historia nowa — wola demokratycznej twórczości.

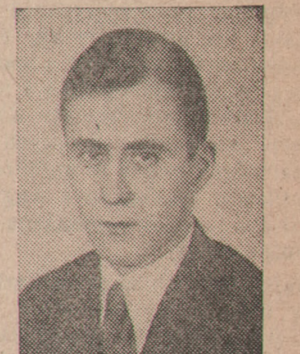
Dziś Szczecin żąda wyższych uczelni.

Wymaga tego życie, oczekuje na to, tuż za drzwiami stojąca przyszłość — proszą wrota na świat — domaga się zrujnowany przemysł — żąda Pomorze Zachodnie.

W niedługim bowiem czasie, ponad 100.000-czny Szczecin stanie się wielkim ośrodkiem gospodarczo-kulturalnym połaci Polski.

Ale w utrzymaniu i rozkrzewieniu tego stanu — potrzeba ludzi

## Zdzisław Mitkiewicz



**Członek Zarządu Miejskiego Stronnictwa Pracy w Szczecinie. Organizator i przewodniczący pierwszego Koła Miejskiego przy Państwowych Zakładach Konfekcyjnych w Szczecinie**

*Na krawędzi dnia*

# Felieton o Szczecinie

Było to rok temu. Ludność miast miasteczek i wsi Polski Centralnej uporczywie obiegały wiadomości o tym, że podobno można już jechać do Szczecina. Ten i ów spojrzał na mapę i pomyślał: ale to kawał drogi... chciałbym jednak zobaczyć. Tu i ówdzie zjawił się przedstawiciel Polskiego Związku Zachodniego, który zdążył już być w Szczecinie i opowiadał dużo i ciekawie o tym nieznanym dla nas zupełnie mieście i jego porcie. Zaczęły się organizować grupy chętnych do wyjazdu. I pojechali pełni ciekawości i żądni wrażeń.

Był początek lipca 1945 r.

Pociąg zatrzymał się w miejscowości Gumieńce, a stąd już niedaleko, tylko 5 czy tam 6 km... Ładnie, ładnie tym bardziej, że pogoda sprzyjała cudownie, ale nikt nie przyjechał na wycieczkę tylko albo w celu b pobożnym, mianowicie: osiedlenia się tutaj, albo mniej pobożnym... bo szabrowniczym. Każdy jednak ma ze sobą co najmniej 20 kg bagażu, nie mówiąc o tych, którzy przybyli z inwentarzem na gospodarstwa rolne i zabrali cały swój dobytek żywy i martwy.

A tu jak okiem sięgnąć ani żywej duszy. Dźwigali więc ludziska swoje tobołki na własnych plecach, ocierając pot z czoła, aż do granicy miasta. Może tu znajdzie się jakiś wózek, może jakiegoś Niemca uda się złapać do niesienia... Niestety, miasto chociaż liczyło wówczas około 90 tys. Niemców było jak wymarłe.

Wszystkie bramy i okna ocalałych domów szczelnie pozamykane, na ulicach aż nieprzyjemna pustka, nawet kot nie przebiegnie ci drogi, a najwstrętniejszego kundla gotów jesteś przywitać ze łzami rozczulenia.

Ale gdzie tam, wokół śmiertelna cisza, nigdzie znaku życia.

Przysłowie każe pytać o drogę, aby nie zbłądzić, tu jednak nie ma nikogo.

Więc naprzód, naprzód — instynkt osiedleńczy wszędzie zaprowadzi bez pomocy języka.

Chcąc nie chcąc trafiali więc pierwsi przybysze do PUR jedynego wówczas w Szczecinie zbiorowiska Polaków i stąd dopiero rozłazili się po mieście w poszukiwaniu mieszkań, sklepów warsztatów pracy itp. w czym najenergiczniej przeszkadzał im już działający polski zarząd miejski.

Ten z Poznania, tamten z Warszawy, ów z Kobylej Wólki, każdy dobry Polak, lepszy, najlepszy... pragnie załatwić tzw. formalności, aby móc mieszkać, pracować, żyć. Setki urzędników załatwia i nie może załatwić, ponieważ prawie wszystkie sklepy i warsztaty są już... zajęte, oczywiście przez Polaków.

Tajemnica kryła się w tym, że większość urzędników miejskich byli to zamaskowani kandydaci na kupców, którzy, czekając odpowiedniej chwili na rozpoczęcie handlu, tymczasem gorliwie i rzeczywiście bezpłatnie służyli swym nieuctwem zarządowi miejskiemu.

To był okres początkowy, w którym niejeden dobry obywatel zwątpił w możliwości osiedlenia się na tym terenie i uciekał gdzie indziej.

Niepomiernie więcej jednak było tych, którzy nie dali się odstraszyć ani brakiem lepszych przedsiębiorstw, ani chaotyczną administracją, ani przyjęciem w PUR, ani nawet tzw. bezpieczeństwem, czy raczej niebezpieczeństwem i pozostali, — tymbardziej, że ewentualnie straty było jeszcze można sobie wyrównać, często z nadwyżką.

Ale tak było rok temu. Dzisiaj jest inaczej. Ludzi jest około setki tysięcy. Administracja działa sprawnie. Jeżeli się uprzesz, możesz dostać sklep na jednej z główn. ul. co prawda częściowo zniszczony, ale podobno się opłaci. Całą noc możesz spać, choćby na ławce w Alei Niepodległości i nawet nikomu do głowy nie przyjdzie pomóc ci się rozebrać.

Rano budzisz się już trzeźwy i wypoczęty i nie dziwi cię wcale, że zamiast papierowej torebki do schowania najbardziej wrażliwych części twojego ciała, uprzejmie ci zostawionej przez grzecznych „rozbieraczy", masz na sobie własne ubranie.

Tak, obecnie w Szczecinie panuje wzorowy porządek pod każdym względem, a czarujące słówko „szaberek" dawno straciło na swej aktualności.

Wzbudzający tyle zainteresowania, szczególnie u starszych pań, tzw. „rozbieracze" przepadli gdzieś bez wieści.

A kto sądzi, że mu się uda „przewieźć" ze Szczecina radioodbiorniczek, choćby najmniejszych rozmiarów, lub tylko główkę od maszyny do szycia czy też tobołek osławionych „ciuchów", tego pragnę zupełnie szczerze uświadomić, że na prawdę nie warto się fatygować.

Po co Ci Szanowny Obywatelu ten kłopot. Ręczę, że się „ten numerek" nie uda, a jeszcze trzeba będzie posiedzieć (oczywiście na ławce) w Milicji, gęsto się tłumaczyć i ponieść stratę.

A potem będziesz narzekał, że rząd... że demokracja... że milicja... że w ogóle chcesz tylko żyć na świecie, a tu ci nagle przeszkadzają i sam nie wiesz dlaczego? Tak będziesz gadał, jak gdyby już wszystko było u nas zrobione i dla ciebie właściwie zabrakło roboty.

Niech Cię o to głowa nie boli, robota się znajdzie dla wszystkich, którzy chcą pracować dla wspólnego dobra.

zrośniętych z Pomorzem, ludzi młodych, ludzi tu wychowanych i wyuczonych.

A to tylko dać mogą uczelnie wyższe, w rozdziale których tak po macoszemu traktowano Szczecin.

I tak oprócz projektowanej Akademii Handlu Zagranicznego należałoby jeszcze w tym roku otworzyć Politechnikę Szczecińską.

Jak informowaliśmy się u wiceprezydenta Szczecina, posła na Sejm inż. Maciejewskiego, warunki i możliwości są. Potrzeba tylko dalekowzrocznej i silnej decyzji.

Ale w powzięciu tejże, przeszkadzają małostkowe trudności i inercja pewnych czynników. Bo przecież mędrkować łatwiej niż oddać się rzetelnej pracy.

że politechnika jest potrzebna szczególnie — przemawia zą tym:

a) brak w tej części kraju, włączając Poznańskie, uczelni politechnicznej.

b) Nierównomierne zgromadzenie politechnik na południu i w centrum Polski (Gliwice, Wrocław, Katowice, Łódź, Warszawa, Gdańsk).

c) Duża ilość młodzieży i sił fachowych tutejszego terenu pragnących, co niejako jest nakazem teraźniejszości, studiować na uczelniach politechnicznych, dużo słabsze zainteresowania uniwersyteckie dostatecznie zaspokoi Uniwersytet Poznański.

W przeciwnym bowiem wypadku młodzież ta zmuszoną będzie udawać się po naukę w głąb kraju.

I Szczecin, miast jak magnes przyciągać wszystkich — odpychać będzie.

A przecież na Pomorzu tyle pracy pięknej: elektrownie, porty, fabryki czekają na fachowców swoich — na Pomorzan.

A do tego jakież to ma ogólnopaństwowe znaczenie: Politechnika Szczecińska i Uniwersytet Poznański, w przenikaniu się elementów Poznańskiego i Pomorza Zachodniego.

Politechnika Szczecińska i Uniwersytet Poznański to jedna nierozerwalna całość — to wielkie historyczne szkoły Polski Zachodniej.

Politechnika Szczecińska w pierwszej swej fazie rozwoju winna uruchomić pierwszy i drugi rok wydziałów: mechaniczno-energetycznego, rolniczo-leśnego, chemicznego, architektury. Wydziały te objęłyby całokształt zagadnień naukowo-gospodarczych, jakże ogromnej przestrzeni Pomorza Zachodniego.

Budynek dla Politechniki, może niezupełnie prowizoryczny i mieszkania dla profesorów są. Skompletowanie laboratoriów i warsztatów przy udziale UNRRA i poparciu Ministerstwa Oświaty nie nastręcza specjalnie trudnych niemożliwości (przecie w najbliższych miesiącach przybędzie z Anglii do Szczecina wysoko wyposażona szkoła techniczna).

Najtrudniejszą w początkach byłaby kwestia wykładowców. Sądzimy jednak, że „londyńczycy", zważywszy bliskość Szczecina, namyślą się wreszcie, przyjadą i pomogą.

Ale przed tym musi być decyzja: może Rady Wyższych Uczelni, może czynników bardziej miarodajnych — stworzyć Politechnikę Szczecińską.

A wtedy znajdzie się wszystko: i pieniądz, i praca, i fotel...

A lud szczeciński na pewno nie poskąpi wysiłków, by chwały miastu przydać, a Krajowej Radzie Narodowej dank złożyć za spełnienie jego istotnych postulatów.

I nie ma się co bawić w szkoły techniczne itp., bo jeśli robić to nie połowicznie, ale z zrozmachem — po pioniersku.

Niechże więc ci wszyscy, którym na sercu leży polskość tych ziem i znają wagę momentu historycznego — zajmą się gorąco tą sprawą. Niech wyprzedzą mozolne poczynania Komitetu Organizacyjnego, wzgl. Towarzystwa Utworzenia Politechniki.

Niech uczynią to wszystko co leży w ich mocy, byśmy mogli na konferencji pokojowej światu w twarz rzucić: tam jest polski, tętniący pracą młodzieży naszej — po trzykroć polski Szczecin.

Nie wątpimy, że sprawę tę na płaszczyźnie odgórnej — poprze, znany z męskich i dalekowzrocznych decyzji, włodarz tej ziemi wojewoda szczeciński.

*Z cyklu: wycieczki po Szwecji*

# Goeteborg

Od specjalnego korespondenta „IKP"

## Na zachodnim wybrzeżu Szwecji — Piękno krajobrazu skandynawskiego — Problem wyżywienia kraju — Dziwne miasto — Wśród labiryntu zatok, cieśnin i wysp

**Sztokholm, w czerwcu.**

Podróżowanie należy w Szwecji do prawdziwych przyjemności. Wysoki stan techniki w tym kraju spowodował, że i koleje, zwłaszcza na głównych liniach komunikacyjnych, przyłączone zostały do centralnego systemu elektryfikacyjnego; stąd lokomotywy, sapiące, ziejące ogniem i sadzami, widać tu już tylko przy pociągach lokalnych, będących częściowo własnością prywatną, chmury zaś kurzu i dymu, zasłaniające gdzieindziej krajobraz przylegający do traktów kolejowych — są tutaj zjawiskiem rzadko spotykanym. Wagony 2 i 3 kl. mało różnią się między sobą. Jedne i drugie posiadają wyściełane, wygode kanapy, z tą tylko odmianą, że przedziały 2 kl. są na ogół zamkniętymi w sobie apartamentami, podczas gdy kl. 3, to duże, cały wagon zajmujące przedziały z szeregiem naprzeciw siebie stojących foteli po jednej, i rzędami kanapek po drugiej stronie. Po środku szeroki ganek wyłożony grubym chodnikiem z gumy. Stoliki pod oknami jak w naszych wagonach pullmanowskich — nierzadko spotyka się na nich przenośną maszynę do pisania, na której jakiś przeciążony widocznie pracą osobnik korzysta z czasu podróży, aby załatwić zaległą korespondencję. Zresztą większość jadących w Szwecji pociągami pracuje: prawie wszystkie kobiety robią robótki; rzadziej czytają — mężczyźni obłożeni rozmaitymi książkami, robią gorączkowo notatki, obliczenia. Rozmowy odbywają się głosem przyciszonym. Jeżeli podróżuje się pociągami zwyczajnymi bez wagonu restauracyjnego, to w rozkładzie jazdy na szlakach dalekobieżnych przewidziany jest w porze obiadowej postój na jakiejś większej stacji kolejowej tak długi, jaki potrzebny jest do spożycia posiłku. Względność i uprzejmość szwedzka wobec bliźnich kazała im także w każdym niemal pociągu przewidzieć 1—2 przedziałów zamkniętych (2 i 3 kl.) dla matek z małymi dziećmi, aczkolwiek trzeba przyznać, że ci najmłodsi obywatele kraju zachowują się i w podróży mniej dokuczliwie dla współjadących, niż gdzieindziej,. Nie pchają się naprzykład obcym na kolana, nie wycierają rączek po czekoladzie, lub bułce z masłem w ubrania towarzyszy, ani nie wydzierają się koniecznie do okna po nogach podróżnych.

Jadę po raz pierwszy na zachodnie wybrzeże Szwecji. Droga do Goteborga wiedzie mnie początkowo przez dalekie, żyzne równiny Skanii, częściowo przypominające zach. Polskę. Szeroko, aż po widnokrąg przelewające się niziny, obejmują orne pola, zagajenia i lasy, w których przeważają drzewa liściaste, wspaniałe buki, dęby i brzozy o gęstym podszyciu leszczyny. Liczne osiedla wyglądem zewnętrznym prawie nie różnią się od naszych gospodarstw wiejskich, może tylko mniej się widzi chat krytych słomą lub sitowiem, a więcej domków bielonych o wysokim dachu, przywodzących na pamięć nasze dworki, czy skromną willę podmiejską. Ziemie tu urodzajne, najurodzajniejsze w całej Szwecji, to też Skania stała się śpichlerzem tego państwa.

Warto zaznaczyć, że jeszcze w r. 1910 Szwecja musiała zboże sprowadzać, dzisiaj pokrywa własne zapotrzebowanie i pod względem produkcji środków spożywczych jest najzupełniej samowystarczalna. Średni zbiór z ha wynosi obecnie 24,4 kwintali (porównawczo: we Francji 15,4, na Węgrzech 14). Takie plony uzyskane w niezbyt przyjaznych warunkach naturalych — wszakże nadają się pod uprawę rolną jedynie równiny środkowej i południowej Szwecji, stanowiące 14% ogólnej powierzchni państwa — są najlepszym dowodem niezwyklej pracowitości i inteligencji narodu szwedzkiego. Rolnictwo stoi tutaj na najwyższym poziomie i współzawodniczy z Danią i Holandią o pierwsze miejsce mimo, iż w porównniu z końcem ub. wieku tylko 35% ludności pracuje w tym zawodzie (przeważają średnie gospodarstwa rolne). Produkcja zbóż i kartofli np. podwoiła się w ostatnim ćwierćwieku, a ilość bydła rogatego wzrosła o 50%. Szwecja uprawia dwa razy tyle pszenicy co żyta, co zostało umożliwione przez wyhodowanie gatunku pszenicy wytrzymałej na mrozy. Buraki cukrowe uprawia się głównie w Skanii, ale tak wydajnie, iż mimo wzrastającego spożycia cukru w Szwecji, (7 razy tyle co w 1870 — 2 razy tyle co we Francji) produkcja tego artykułu pokrywa zapotrzebowanie.

Dziwnem miastem jest Goteborg, drugie co do wielkości w Szwecji (309 tys. mieszkańców) i zarazem największy jej port morski. Zbudowane całe na wyspach, na skałach, które jak skamieniałe w prawiekach fale zdają się przetaczać do dziś przez śródmieście, poprzez ruchliwe place, parki, aż się rozsypią hen! za miastem u wybrzeży Skargerraku w drobne rozpryski t. zw. Skargardu, czyli ogrodu skalistego. Ulice, domy czynszowe i pryw. wille, kościoły i olbrzymie składnice handlowe pną się wgórę po garbach skalnych i uskokach granitowych przylegają doń jak zabawki dziecinne, lub osiadają na wierzchołkach jak strażnicy.

Sercem i płucami miasta jest olbrzymi port, położony w samym ujścia Gotaalvu. Tutaj znajdują się największe stocznie szwedzkie, tutaj mieści się centrala eksportu wszystkich produktów tego kraju, tutaj otwierają się dla Szwecji bramy świata. Wspaniały jest widok na port i ujście Gotaalvu z kościoła Masthuggskyrkan, położonego na wierzchołku jednego ze wspomnianych przed tym garbów granitowych, albo z wyżyn ogromnego mostu Hisingsbron, łączącego masyw miasta z półwyspem Hisingen; półwysep ten zachował do dziś pewne ślady niedawnej wiejskiej przeszłości, chociaż stanowi obecnie itegralną część wielkiego portu, i chociaż u jego wybrzeży, w kamienne ramy ujętych, leżą kolosy transoceaniczne, gotowe do dalekiej drogi. Na moście panuje ruch oszałamiający. Bezustannie toczą się po nim w tę i tamtą stronę jak mrówki lub mechaniczne zabawki dziecinne samochody ciężarowe, wiozące towary eksportowe, auta prywatne, małe auta i wielocypedy firmowe z przyczepką i znowu jak na taśmie ruchomej, nieprzerwany szereg wielkich samochodów, odwożących do miasta całe góry pustych skrzyń, beczek i worków.

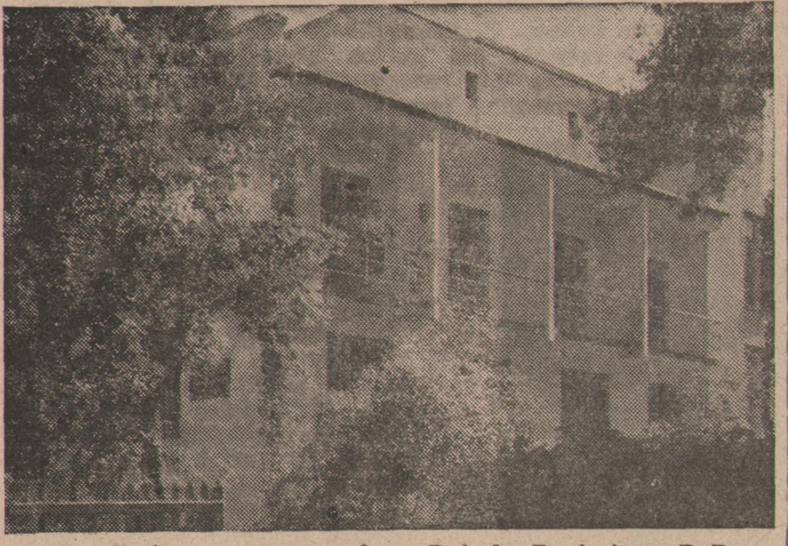
W konstrukcji urbanistycznej Goteborg narzuca wrażenie nowoczesności i wielkiego bogactwa. Ulice są szerokie, plantacje i parki przestrzenne, a domy, aczkolwiek niezbyt wysokie (4 i 5 piętrowe), ale o charakterze przeważnie nowoczesnym. Zabytki historyczne są tu nieliczne, datują one conajwyżej z XVII w., tj. z czasokresu, w którym miasto to zaczęło się dopiero rozwijać. Szczególnie charakterystycznymi są w tym względzie Sansem Kronan i Skasen Lejonet, dwie na skałach osadzone reduty (Skansen — szaniec albo reduta), wzniesione około r. 1680 przeciw Duńczykom w obronie świeżo powstałego portu oraz dom Towarzystwa Zachodnio-Indyjskiego, wzniesiony około 1750 r. i świadczący wobec potomności dzisiejszej o wielkich ambicjach handlowych tego kraju.

Na zakończenie krótkiego mego pobytu w Goteborgu wyjechałam szybkobieżnym tramwajem (przejazdy z dwukrotną przesiadką, trwające w tym b. rozległym mieście nieraz całą godzinę, kosztują zawsze tylko 20 ore) do t. zw. Skargardu, wybrzeża szerowego, które na ogół są typowym zjawiskiem pobrzeży szwedzkich z wyjątkiem Skanii. Szery w Goteborgu, a raczej w Saltholmen — wspaniałym przedmieściu willowym tego miasta, z zakładami kąpieli morskich, przystanią żaglówek i motorówek — są podobnego rodzaju jak np. w Stockholm. Jest to prawdziwy labirynt zatok, cieśnin, półwyspów i wysp o podstawie z gnejsu lub granitu. Północna i południowa grupa większych wysp ocieniona jest potężnym masywem Hakelfordu, wokoło nich zaś zebrane są mniejsze wysepki i rafy, sięgające daleko w głąb Skagerraku, bo ciągnące się ku zachodowi na przestrzeni około mili od wybrzeża.

Dawniej wszystkie te wyspy i wysepki były zalesione, dziś przeważnie sterczą puste i nagie, gdzieniegdzie tylko porosłe zrudziałym mchem i karłowatymi krzewami, stanowiąc prawdziwy raj dla licznego narodu mew, które otaczają je chmurą srebrnoskrzydłą i przeciągłym, jękliwym pogwarem.

Godzina skupienia na tym to pobrzeżu, prześwietlona jest słońcem, ukołysana wielką przestrzenią morską i zupełnym oderwaniem się od tempa i głośnego wyrazu współczesnej codzienności. Jednostajne uderzanie fal o spiętrzone głazy, miękki poszum skrzydeł ptasich i wciąż w tej samej tonacji powracające kwilenie mew — to jedyne nieomal dźwięki u progu bramy szeroko otwartej na daleki świat...

**Janina Jaworowicz.**



**Na zdjęciu dom wypoczynkowy Związku Rewizyjnego R. P. W pięknym uzdrowisku w Ciechocinku kuracjuszy zapraszają nie tylko wygodne pensjonaty prywatne, ale i wille dla świata pracy,**

*A imię Twoje!:*

# Trzydzieści milionów

***Napisał: Franciszek Fenikowski***

*Powiedz, czy czujesz Polaku — mój bracie,*
*że ramię twoje glob cały oplata?*
*W każdej fabryce, w każdej jesteś chacie,*
*gdzie polskie serca tętnią w gwarze świata.*

*Tu w wioskach, miastach, gdzieśmy się zrodzili*
*i tam, gdzie sen nas prowadził o chlebie,*
*czy na Pomorzu, czy w puszczach Brazylii,*
*wszędzie, gdzie Polak cząstka żyje ciebie!*

*Raduj z oraczy się pracy ochoczej,*
*smuć się każdego wychodźcy niedolą,*
*niechaj cię jasne młodych cieszą oczy,*
*niech zdarte dłonie górników cię bolą!*

*A w rytm wsłuchany kopalń, poręb, kuźni,*
*w tętno serc żywych, w pieśń wawelskich dzwonów,*
*musisz usłyszeć, czy prędzej, czy później*
*wielkie twe imię:*
*Trzydzieści Milionów!*

**Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyjaśnia...**

# Znaczki z podobizną Kościuszki

**Warszawa, w czerwcu**

W związku z listem ks. Henryka Weryńskiego, prezesa Komitetu Uczczenia 200-ej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki, zamieszczonym w 135 numerze z 21. 5. 46 r. „Iustrowanego Kuriera Polskiego", Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyjaśnia:

**Pismem z dnia 21 listopada 1945 r.** Komitet Uczczenia 200-ej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki zwrócił się do Ministerstwa z prośbą o wydanie: czterech rozdajów znaczków filatelistycznych w ilości po 100.000 sztuk każdego rodzaju i 4.000.000 pocztówek z podobizną Kościuszki, produkcjami scen z jego życia i jego naczelnymi dewizami. Zważywszy, że drukarnia produkująca znaczki miała wykonać po za produkcją, zwyklych znaczków obiegowych, druk znaczka „Powstanie Styczniowe" na 22. 1. 46 r., znaczka „Warszawa Wolna" na 17 stycznia a nadto znaczków „Majdanek", „Brygadia Dąbrowskiego" i „Powstanie Śląskie" i była zaabsorbowana pracą do tego stopnia, że nie mogła podołać bieżącym zamówieniom przeto Komitetowi udzielono pismem z 17. 12. 1945 r. Nr PKI 60 odpowiedzi następującej treści:

„W związku z pismem z dnia 21 listopada rb., zawierającym propozycję wydania serii znaczków filetelistycznych oraz kart pocztowych, Ministerstwo Poczt i Telegrafów oznajmia, że w obecnych warunkach do realizacji nadaje się jedynie sprawa wydania okolecznościowych pocztówek.

Co się tyczy edycji znaczków filatelistycznych, to drukarnia, produkująca znaczki, jest w takim stopniu zaabsorbowana pracą, że nie może podołać bieżącym zamówieniom.

Natomiast Ministerstwo P. i T mogłoby się podjąć rozprowadzenia między placówki pt. dostarczonych przez Komitet kart pocztowych (bez wdrukowanego znaczka pocztowego z odpowiednimi reprodukcjami i hasłami

**Minister**
(—) Inż. T. Kapeliński
**Dyrektor Gabinetu**
(—) L. Świerczewska

*Bilans zbrodni Artura Greisera III*

# Kat Wielkopolski posłał na śmierć 752 księży

## Walka z religią i duchowieństwem. - Polacy mieli się stać analfabetami

**4. Szkolnictwo.**

Sprawa szkolnictwa powszechnego dla Polaków została pod wpływem Greisera i jego odmiennej nieco polityki kulturalnej względem Polaków, załatwiona w sposób szczególny.

O ile pod koniec września 1939 r. urzędnik działający z polecenia Greisera ustalił z odnośnym ministrem, że mają powstać szkoły dla Polaków z nauką w języku niemieckim ograniczoną do minimum, to gdy wbrew temu minister Rust okólnikiem z dnia 16. 7. 1940 r, nakazał tworzenie szkół powszechnych z polskimi nauczycielami i językiem wykładowym polskim, aby Polacy nie władali za dobrze niemieckim, to Greiser za pośrednictwem prezydenta rejencji poznańskiej zaprotestował. Ustalono w drodze kompromisu, że dziecko polskie będzie się uczyć po niemiecku (przez niemieckie siły niewykwalifikowane) z tym jednak, że nie wolno dopuścić, aby Polacy opanowali język niemiecki bezbłędnie. Program ten rozwinięto w szczegółach dopiero z końcem 1945 r.

Celem nauki jest wdrożenie Polaków do czystości, porządku, przyzwoitego zachowania się i posłuszeństwa wobec Niemców. Należy im dać tyle wiedzy, aby można było Polaków wyzyskać jako siłę roboczą. Dzieci powinny nauczyć się tyle, ile potrzeba do zrozumienia ustnych wskazówek na miejscu pracy oraz do odczytania krótkich pouczeń o sposobie pracy; w zakresie rachunków — 4 działania i ułamków. Używania niemieckich podręczników zakazano.

**5. Prawa językowe Polaków**

Greiser osobiście ustalił zakres używania języka polskiego na podległym mu obszarze. Odrzucił wniosek prezydenta rejencji poznańskiej o wydanie zakazu używania języka polskiego i rozstrzygnął, że Polakom wolno mówić po polsku między sobą, a tylko wobec Niemców muszą używać języka niemieckiego (odmienne zasady obowiązywały na Śląsku i Pomorzu).

**III.**

**Walka z religią.**

**1. Duchowieństwo.**

Akcja niszczenia polskości zwróciła się ze szczególnym naciskiem przeciwko kościołowi, ponieważ na Ziemiach Zachodnich księża polscy uważani byli za intelektualnych przywódców, zwłaszcza zaś na wsi.

Zaczęto od masowego aresztowania księży i bądź ich mordowano, bądź umieszczano w obozach koncentracyjnych.

Straty kościoła jeśli chodzi o duchowieństwo są bardzo poważne. Według dołączonych obliczeń, nadesłanych przez poszczególne Kurie, straty te wyglądają następująco:

zginęło:
(w obozach i rozstrzelanych)

1. archidiecezja gnieźnieńska — 180 księży, 2. archidiecezja poznańska — 212 księży, 3. diecezja włocławska — 240 księży, 4. diecezja łódzka — 120 księży. Razem 752 księży.

Setki księży z wspomnianych wyżej diecezji znajdowało się poza tym w więzieniach i obozach koncentracyjnych. I tak np. z samej archidiecezji poznańskiej przebywało w obozach koncentracyjnych — poza wymienionymi wyżej — 147 księży.

Biskup sufragan diecezji włocławskiej ks. Michał Kozal po ciężkich przejściach w różnych obozach i więzieniach ginie zakatowany w obozie w Dachau dnia 26. 1. 1943 r.

Biskup ordynariusz diecezji łódzkiej ks. Włodzimierz Jasiński i biskup sufragan tejże diecezji ks. Kazimierz Tomczak zostali internowani w Szczawinie i Bieczu. Biskup sufragan diecezji poznańskiej Walenty Dymek znajdował się w areszcie domowym pod nadzorem gestapo.

Należy zaznaczyć, że aresztowania następowały bez żadnego powodu i uzasadnienia. Znaczna część duchowieństwa została wysiedlona, bądź musiała się ukrywać. Doprowadziło to w efekcie do faktu, że np. w całej archidiecezji poznańskiej było czynnych 28 księży Polaków, podczas gdy w dniu 1 września 1939 r. było ich 681, nie licząc zakonnych. Również wszystkie zakony zostały rozwiązane, a ich członkowie osadzeni w obozach, bądź skierowani do prac przymusowych.

**2. Praktyki religijne.**

Okólnik z 27 maja 1941 r. zakazywał wykonywania posług religijnych dla Niemców przez duchownych polskich i odwrotne. Kościoły polskie musiały mieć na wszystkich wejściach wyraźne napisy w języku niemieckim: „Kościół Polski". Na kościołach niemieckich winien wisieć napis: „Dla Polaków wzbronione". Duchowny niemiecki mógł odprawiać nabożeństwo w kościele polskim tylko za zezwoleniem gestapo. W tym wypadku należało mieć napis: „Od g. ..... do g. ..... wstęp tylko dla Niemców".

Nabożeństwo początkowo wolno było odprawiać tylko od godz. 9 do 11 przed poł., a od 1940 r. od godz. 6 do 10 przed poł. latem i od 7 do 10,30 zimą, i to wyłącznie w niedzielę i święta urzędowe.

Naukę religii uregulował okólnik z dnia 26. 5. 41. W ślad za nim wyszedł okólnik z 19 sierpnia 1941 roku, który regulował naukę religii dla młodzieży niemieckiej. Okólniki te z naciskiem podkreślają, że nauki religii mogą udzielać jedynie zrzeszenia uznane przez państwo, przy czym ostatni okólnik zwraca uwagę, iż takie zrzeszenia w kraju Warty dotychczas nie istnieją.



Fragment obozu koncentracyjnego w Żabikowie. MO bezpośrednio po opuszczeniu obozu przez Niemców. Na zdjęciu widać druty kolczaste otaczające obóz oraz druty kolczaste otaczające barak. Te ostatnie były stale naelektryzowane prądem o wysokim napięciu.

*Proces Greisera rozpoczęty*

# Greiser zwala winę na Hitlera

## Kat Wielkopolski idzie śladami zbrodniarzy norymberskich

POZNAŃ (sm). W piątek rano rozpoczął się pierwszy na terenie Polski proces przeciwko zbrodniarzowi wojennemu, b. gauleiterowi, Arturowi Greiserowi. Wśród społeczeństwa wielkopolskiego proces ten wywołał — rzecz zrozumiała — ogromne zainteresowanie. Ujawniło się to w staraniach o bilety wstępu. Z uwagi na to, że aula Un. Pozn. jest w chwili obecnej największą salą w Poznaniu, przypuszczano powszechnie, że wszyscy bez wyjątku będą się mogli na salę dostać. Okazało się jednak, że biletów starczyło jedynie dla 10% starających się o nie. Przypuszczano więc, że będzie tłok przed salą, jednak zdyscyplinowane społeczeństwo nie dopuściło do żadnych zadrażnień.

### Mar. Trąmpczyński przysłuchuje się rozprawie

Greiser przewieziony został do gmachu Uniwersytetu z więzienia przy ul. Młyńskiej na godzinę przed rozpoczęciem procesu tj. o godz. 8. Na długo przed rozpoczęciem rozprawy zaczęła się aula powoli napełniać Wśród obecnych zauważyliśmy licznych przedstawicieli władz, wojskowości, organizacyj społecznych, zawodowych, politycznie. Niezwykle licznie przybyli przdstawiciele społeczeństwa oraz świata nauki, przedstawiciele UP z rektorem Błachowskim i Akademii Handlowej z rektorem Górskim na czele. W pierwszym rzędzie miejsce zajął wojewoda poznański dr Widy-Wirski. Opodal zasiadł b. marszałek Trąmpczyński, który cały swój długi żywot poświęcił walce z niemczyzną, a obecnie dożył chwili pogromu niemczyzny oraz widoku odpowiedzialności jednego z czołowych Niemców przed trybunałem polskim.

Przed estradą ustawił liczne reflektory „Film Polski", który dokonuje zdjęć w czasie trwania procesu. Zdjęć fotograficznych dokonują również liczni fotoreporterzy, a także szereg dziennikarzy zagranicznych przybyłych z Warszawy.

Prasa zagraniczna reprezentowana jest przez 15 dziennikarzy, których część przybyła pociągami z Warszawy, a część samochodami.

### Jak wygląda Greiser?

Na krótko przed godz. 9 wprowadzono pod strażą MO osk. Greisera. Jest to wysoki, szczupły człowiek, ubrany w szare podniszczone ubranie. Zajmuje miejsce na podwyższeniu. Widoczny jest dla wszystkich. Pobyt w więzieniu spowodował jego duże schudnięcie. Przypominamy sobie jego twarz pełną, jego figruę postawną. Obecnie jest szczupły, twarz ma zapadłą. Nie wina to odżywiania, bo jak sam oświadczył, wikt więzienny jest dobry. Przypuszczalnie ruszyło go sumienie.

### Ława obrońców

Przed Greiserem zajęli miejsce jego dwaj obrońcy z urzędu: dr Jan Kręglewski i dr Stanisław Hejmowski, za Greiserem jego straż w postaci dwóch milicjantów. W chwili ukazania się Greisera na ławie oskarżonych publiczność wydobyła lornetki i obserwowała każdy jego ruch. Greiser jest jednak spokojny i opanowany.

### Na salę wkracza trybunał

Trzy minuty po godz. 9 pada wezwanie: „powstać z miejsc". Na salę wkracza Najwyższy Trybunał Narodowy z prezesem Barcikowskim na czele. Miejsca obok niego, po prawej stronie, zajmują: prof. Rappaport, sędzia dr Eimer, ławnicy Piękniewski i Grajek — obaj posłowie do KRN z Poznania. Po lewej stronie prez. Barcikowskiego zajmują miejsca: przewodniczący Trybunału sędzia Bzowski, sędzia Kutzner z Poznania i ławnicy Żymuła i Kiembrowski, obaj również posłowie KRN. Przy dalszych stołach zajęli miejsca rzecznicy i zastępcy ławników. Za stołem prokuratorskim zasiedli: prokurator dr Mieczysław Siewierski, dr Jerzy Sawicki i Wincenty Kurowski.

## „Naród polski nie szuka zemsty"

### Przemówienie przewodniczącego trybunału

Gdy Trybunał zajął miejsce, a cisza zapanowała na sali, powstał prez. Barcikowski, wygłaszając do kolegium sędziowskiego dłuższe przemówienie, w którym m. in. powiedział: „Proces ten będzie pierwszym aktem wymiaru sprawiedliwości Narodu Polskiego, który poniósł olbrzymie ofiary, który przeszedł przez wyzucie z wszelkiego ludzkiego prawa. Teraz, kiedy staje przed nami jeden z winnych naszej gehenny, Naród Polski nie szuka zemsty i jej nie pragnie. Proces, który jest pierwszym ogniwem wymiaru sprawiedliwości, kierowany będzie wszystkimi zasadami sprawiedliwości. Wasze sumienia sędziowie muszą się kierować zasadą, że sąd, rozpatrując sprawę, trzymać się będzie tylko praworządności. Chcemy, aby wywalczona przez nas wolność była całkowitym przeciwstawieniem się bezprawiu i gwałtom. Stwierdzamy, że żaden rozkaz nie może zastąpić zasad prawnych. Jeszcze w styczniu 1942 r. z inicjatywy Polski odbyła się w Londynie konferencja z udziałem 9 państw, na której powzięto uchwałę, że przestępcy wojenni pociągnięci będą przed sądy pokrzywdzonych narodów. Uchwałę tę potwierdziła konf. moskiewska. Dygnitarze państw osi byli o tym postanowieniu poinformowani. Podsądny oczekuje sprawiedliwości. Trybunał ma duże zadanie do spełnienia. Najpierw musi wyświetlić sprawę, a następnie sądzić. Wymiar sprawiedliwości ma ustalić, kto jest odpowiedzialny za to wszystko, i wyświetlić ma cały szereg zagadnień prawnych. Stwierdzić musimy, czy samo wszczęcie wojny jest przestępstwem czy też jest nim dopiero przekroczenie władzy. Będzie to proces mozolny, ale zarazem wychowawczy. Rolę tę proces odegra przez oddanie prawdy historycznej.

Następnie prez. Barcikowski zwrócił się do sędziów, by z całym spokojem doszukiwali się prawdy materialnej, bo proces ten wybiega znacznie poza ustalenie winy, bo on dokumentuje martyrologię Narodu Polskiego.

### Oświadczenie prokuratora

Następnie zabrał głos prokurator dr Siewierski. Sprawa Greisera stawia prokuraturę przed zadaniem specjalnym, bo musi nie pominąć niczego, co doprowadzić może do ustalenia winy, ale równocześnie śledzić musi cały szereg materiałów dowodowych. Materiał dowodowy jest olbrzymi. Jest on tak wielki, że szczegółowe jego przedstawienie trwało by tak długo, jak długo trwała działalność Greisera. Nie mamy jednak zamiaru zamieniać tej sali na po-

*Cel: wytępienie żywiołu polskiego*

# Metody jakich używał paladyn „Führera"

Inowrocław, w czerwcu

W Poznaniu rozpoczął się proces przeciwko Greiserowi. Przed Sądem Polskim stanął jeden z największych prześladowców polskości i społeczeństwo polskie dowie się, jakich metod i środków używał ten wierny paladyn „Führera", aby wypełnić jeden z głównych celów hitleryzmu: wyniszczyć żywioł polski na ziemiach zachodnich. Oprócz jawnych mordów i rozstrzelań, obozów koncentracyjnych i krematoriów istniały przecież i inne sposoby mniej widoczne i rażące, a przecież niemniej skuteczne w dążeniu do wytępienia żywiołu polskiego. Oto jeden z tych naukowych, a perfidnych i systematycznych środków, jaki ujawniono w postaci zeznania naocznego świadka.

W lipcu 1944 r. odbyło się w Inowrocławiu zebranie niemieckich lekarzy. Przybył na nie kierownik Izby Lekarskiej w Poznaniu dr Meyer, aby w swoim referacie pouczyć swych kolegów, w jaki sposób i oni mogą się przysłużyć dążeniom Gauleitera „szczytnemu" wytrzebieniu polskiej ludności. Świadomie użyto w tym celu wskazań i pouczeń ustnych, aby po nięcnej robocie nie pozostał żaden ślad i żaden dokument. Dzielny ten eskulap zalecał nie mniej ni więcej, jak w najszerszym zakresie przerywać ciążę u Polek, a zabiegów tego rodzaju nie stosować wobec Niemek. Odnośnie leczenia polskich dzieci na biegunkę dr Meyer zalecił dzieciom tym nie ordynować dodatków mleka i innych środków odżywczych, jak również specyfików, dostępnych tylko dla Niemców w wypadkach tego rodzaju zachorzeń.

Przy leczeniu dorosłych Polaków winien lekarz niemiecki wziąć pod uwagę, czy leczenie przywróci choremu w krótkim czasie pełną zdolność do pracy. Inaczej bowiem korzystniej będzie dla państwa niemieckiego, jeżeli dany Polak najrychlej zemrze.

Omawiając sprawę sztucznych poronień wywiódł, że mimo ograniczeń żywnościowych, stosowanych wobec Polaków i mimo przeciążenia ich pracą, przyrost naturalny wśród Polaków nie uległ w ogóle zmniejszeniu, że wydaje się poprostu jakoby polskie kobiety szczególnie starały się zachodzić w ciążę. Władze niemieckie mają nawet poufne wiadomości, że księża przy spowiedzi zalecają Polkom bezwzględnie ubiegać się o zajście w ciążę nawet ze stosunków poza małżeńskich i z góry udzielają im z tego powodu rozgrzeszenia. W tym stanie rzeczy, konkluduje, zaleca i rozkazuje dr Meyer, że należy wobec Polek w najszerszym zakresie stosować sztuczne poronienia, a w żadnym wypadku nie wolno bezpłodnych Polek leczyć w tym kierunku, aby były zdrowe i płodne. Wręcz odmiennie za to należy do tych zagadnień podchodzić w stosunku do Niemek.

Gdy w związku z tym „wzniosłym" zaleceniem jeden z lekarzy niemieckich podniósł, że przecież etyka lekarska powinna być jedna, równa wobec wszystkich bez względu na narodowość dr Meyer odpowiedział, że nie może poprostu zrozumieć, jak dla lekarza niemieckiego mogą istnieć w ogóle jakieś zastrzeżenia, jeżeli takiego czy innego postępowania domaga się od niego „Wieczna Rzesza". Wobec tak przekonywującego argumentu nikt dalszy nie odważył się już zakwestionować słuszności wywodów pana Meyera.

kój badań historycznych, uczynić chcemy to syntetycznie i stwierdzić, na czym polegał system. Był on obmyślony wcześniej i działał potem prawie automatycznie. Oskarżonemu zarzucamy sprawstwo pośrednie. Nie brał bezpośredniego udziału w morderstwach, ale nimi kierował. Nie ma tu powodów cywilnych, bo jest ich tak wielu, że zapełnili by nie tylko salę, ale całe miasto. Dziś po skończeniu działań wojennych walczymy dalej, walczymy o zapewnienie sprawiedliwości.

Następnie przemówił prokurator Sawicki, stwierdzając, że wobec tych przestępstw prawo nasze staje jak karzeł. Wszystko co do tej pory prawo w zakresie zbrodni uporządkowało staje się tu całkowicie bezradne. Będziemy jednak nie tylko starali się to udowodnić, ale udowodnimy, że wojna sama jest zbrodnią i będziemy domagać się ustalenia, że pewne zasadnicze prawa człowieka nie mogą być naruszane, a tu w przestępstwach zasadniczym elementem jest, że niszczono ludzi, bo należeli do pewnego narodu, do pewnej rasy, do pewnego związku religijnego czy związków politycznych. Do tej pory znaliśmy crimen lease majestatis, obecnie na to miejsce wchodzi crimen leàse humanitatis.

Po przemówieipu prok. Sawickiego Trybunał zarządził krótką przerwę.

### Przewodniczący sędzia Bzowski

Po przerwie przewodnictwo objął przewodniczący NTN sędzia Bzowski. Wezwał on tłumaczy, których za zgodą stron nie zaprzysiężono, dla pouczenia ich o obowiązku sumiennego tłumaczenia. Następnie zwrócił się do oskarżonego z zapytaniem, kiedy jest urodzony. Padają pytania i odpowiedzi. Greiser odpowiada pewnie, lecz cichym głosem. Odpowiedzi jego są natychmiast tłumaczone, bo Greiser zeznaje w jęz. niemieck. W pewnych chwilach przewody głośnikowe przestają działać, tak, że sala z trudem chwyta odpowiedzi i prawdopodobnie nie dosłyszała ciekawego szczegółu, że na zapytanie, czy Greiser był karany, odpowiada on, że tak przez sąd pracy w Gdańsku małą grzywną.

### Wstępne formalności

Po spisaniu wstępnych formalności przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia, co trwało przeszło dwie godziny. Greiser przez cały czas odczytywania aktu pilnie go śledził w swym niemieckim tłumaczeniu. Przed tym w czasie przemówień wkładał od czasu do czasu słuchawki na uszy, zdejmując je jednak w czasie odczytywania aktu oskarżenia. W czasie przerwy jeden z młodszych prokuratorów widział się z oskarżonym i na zapytanie, jak się czuje, usłyszał odpowiedź, że do teatralności jest przecież przyzwyczajony. Członkowie kompletu sądzącego, prokuratorzy i obrońcy wystąpili w togach.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący trybunału zwrócił się do oskarżonego Greisera z zapytaniem, czy zamierza w sprawie stawianych mu zarzutów składać oświadczenia, wyjaśniając, że oskarżony ma prawo, a nie obowiązek dokonywania wypowiedzi w procesie. Oskarżony Greiser, korzystając z udzielonego mu głosu oświadczył, że w pewnych punktach oskarżenia winę na siebie przyjmuje, w zasadzie jednak stwierdza, że głównymi winowajcami w tej sprawie, za którą pociąga się go do odpowiedzialności karnej są dwie osoby. I tu rozpoczyna się normalna śpiewka norymberska: Pierwszym był Adolf Hitler, stwierdza Greiser, który wykorzystując swe stanowisko w społeczeństwie niemieckim i swój sugestywny wpływ na umysły niemieckie, stworzył atmosferę taka, że porwał za sobą bezkrytyczne umysły. Drugim był Heinrich Himmler, który z Niemiec urządził państwo policyjne, tak że w wytworzonych warunkach podlegli władzy naczelnej unterführerzy nigdy nie mogli swej własnej woli ujawnić, a jedynie byli wyrazicielami i wykonawcami woli narzuconej.

Po tym oświdczeniu oskarżonego przewodniczący Trybunału zarządził przerwę w obradach.

# Musimy czuwać!

**Myślących Anglików napawa niemałą obawą ciągle zmieniająca się na lepsze sytuacja materialna i moralna Niemców we wszystkich strefach okupowanych.**

**Jak wynika z ogłoszonego ostatnio komunikatu Międzynarodowego Komitetu dla Badania Zagadnień Europy, Niemcy osiągali przez depopulację innych narodów z równoczesnym zwiększaniem ilości urodzin u siebie druzgocącą przewagę nad swoimi przyszłymi przeciwnikami w czasie wojny.**

**Dzięki skutecznie przeprowadzonej kampanii propagandowej od r. 1933 liczba urodzeń zaczęła się stale w Niemczech podnosić. Stworzyli oni sobie w ten sposób pewnego rodzaju rezerwę ludzką w wysokości 1½ miliona istnień. W okresie wojennym zastosowywano wszystkie środki, nie dopuszczające do spadku. Uprzywilejowano naród niemiecki wysokimi racjami żywnościowymi, kosztem podbitych krajów Europy.**

**Na skutek przeprowadzenia tego rodzaju polityki gospodarczej, według sprawozdań Komitetu, straty powstałe w okupowanych krajach sięgają: w Czechach 1,25%, Jugosławii 10,5% i Polsce 13,6%.**

**Należy jeszcze wziąć pod uwagę poważne nadwyrężenie zdrowia ludności teroryzowanej przez Niemców, deportację do prac przymusowych, rozłączanie celowe rodzin, zamykanie w obozach, głodzenie itd., celem obniżenia liczby urodzeń obcych narodowości.**

**Z tych powodów Komitet zwraca uwagę mężów stanu na niebezpieczeństwo niemieckie, dołączając zalecenie zastosowania „demograficznej polityki" w stosunku do Niemiec.**

**Jak widać — i w Anglii pojawiają się ostrzeżenia, które nie powinny przeminąć bez echa.**

**Wyczerpującą broszurę pt. „Polska i Nowe Niemcy" napisał B. Srocki, omawiając szczegółowo ostrzegawcze sygnały historii i problem przeludnienia Niemiec. Nie bez przesady stwierdza, że „odrabiając błędy tysiąclecia, musimy pilnie strzec, aby z tych samych błędów nie zrobić dziedzictwa przyszłości".**

**Bezsporną prawdą historyczną jest, iż „we wzajemnym stosunku polsko-niemieckim, Polska naogół wygrywała wojny, przegrywała natomiast czasy pokoju, odradzała się po klęskach, nie wyzyskiwała zwycięstw i okresów potęgi".**

**Wobec niebezpieczeństwa niemieckiego, które wisi nad światem niby „memento mori" — musimy być czujni bezustannie. W dzisiejszych rozczłonkowanych Niemczech rozbudza się coraz większa chęć odwetu, coraz głośniejszy rewizjonizm. Jaskrawym dowodem tego jest podsłuchana przez reportera „Nürnberger Nachrichten" rozmowa niemieckiej siostry Czerwonego Krzyża w pociągu, która stwierdza bezapelacyjnie, że w przyszłej wojnie Niemcy muszą odzyskać Prusy Wschodnie i Śląsk — ona natomiast znów pójdzie na pierwszą linię frontu.**

**„Naród niemiecki łatwo oszukuje innych — stwierdza Srocki — gdyż wyjątkowo łatwo oszukuje sam siebie; wierzy na komendę, wierzy w to, w co danej chwili chce wierzyć, choćby to było najbardziej sprzeczne z rzeczywistością."**

**Dzisiaj — naród niemiecki, pozbawiony potęgi partii hitlerowskiej, zachowujący się jak narkoman, zdradza wprawdzie silne objawy oszołomienia, ale słabe — wyleczenia. Ten naród zapewne znowu poszuka sobie wodza, który wyprowadzi go z dezorientacji i osłabienia — na drogę scalenia i rozkwitu. Dlatego rację musimy przyznać temu, kto stwierdzić już dzisiaj może, że przy niemieckiej zdolności przystosowywania się, zdolnościach organizacyjnych, już w niedalekiej przyszłości Niemcy przybiorą maskę dobroduszności, żywego współuczestnictwa w kulturalnym rozwoju świata, wysokiej produkcyjności i pożytku gospodarczego, aby się znowu wysunąć na czoło państw europejskich.**

**Ów potrzebny „lebensraum", bez którego rzekomo musiałby naród i państwo niemieckie zginąć bezapelacyjnie, był niczym innym, jak tylko dobrze przemyślaną propagandą, celem, uświęcającym środki do wojny.**

**Po stronie niemieckiego przypływu wojennego, obejmującego emigrację z obcych krajów do Rzeszy i wysiedlonych z Czech i Polski po wojnie, zapisać trzeba ogółem najwyżej do 6 milionów osób.**

**Po stronie odpływu czy ubytku, licząc poległych na frontach, zabitych w nalotach czy obozach i ludności autochtonicznej polskiego pochodzenia, która została na ziemiach obecnie znowu polskich — cyfra sięga w przybliżeniu 6—8 milionów głów.**

**Określając zatem ewtl. przyszłe granice Niemiec, przypadnie ogółem 58 milionów mieszkańców, a więc 166 głów na 1 km kw., co w porównaniu z państwami typowo przemysłowymi, nie może być absolutnie czynnikiem decydującym o t. zw. przeludnieniu Niemiec.**

**Jedynie, gdy mowa o stopie życiowej — trzeba podnieść, że poziom egzystencji Niemca zawsze był wyższy od reszty państw europejskich. Jednocześnie trzeba dodać, że fala urodzeń obecnie znowu spada katastrofalnie.**

**Sytuacja gospodarcza obecnych Niemiec także ulega całkowitemu przeobrażeniu. W życiu materialnym pokonywać będą musieli dość duże trudności, związane ze wzrostem akcji świadczeń i opieki społecznej na sieroty, starców, kobiety, oraz kompletowanie sił roboczych w nowych warunkach ekonomicznych.**

**Podczas gdy w maju 1939 r. w Rzeszy niedobór mężczyzn wynosił 1,464.200 głów, obecnie liczba kobiet skazanych na staropanieństwo i brak legalnego potomstwa, zwiększy się kilkakrotnie, stanowiąc poważny ubytek w sile potencjalnej Niemiec.**

**Niemcy zdają sobie dokładnie sprawę z tych wszystkich trudności, czego najlepszym dowodem jest właśnie ów generalny szturm o niezawisłość i złączenie w jedną całość polityczną i gospodarczą wszystkich stref okupacyjnych.**

**Na rozwijającą się kontrofensywę niemiecką musimy być przygotowani i niezwykle czujni. Na dynamizm niemiecki musimy odpowiedzieć własnym, ilościowo i jakościowo wyższym, przed którym musieliby raz nareszcie poczuć respekt.**

**Musimy się do roli sąsiada z musu i gospodarza środkowej Europy dobrze przygotować, aby nie popełnić błędów, za które odpowiadać byśmy musieli już w niedalekiej przyszłości.**

# Niemcy mordowali

## lotników angielskich

BERLIN (FA). W czasie rozprawy prowadzonej w Wuppertalu przeciw gestapowcom niemieckim o zamordowanie 32 skoczków brytyjskich, okazało się, że jeden z desantów-lotników, po dostaniu się w ręce niemieckie, popełnił samobójstwo, nie chcąc narazić się na katusze.

Wobec zbliżania się frontu, wyżsi urzędnicy gestapo wydali rozkaz, aby w razie ewakuacji obozu wszystkich lotników rozstrzelano.

# Sensacyjna ucieczka oficera brytyjskiego

## Po dwudniowym więzieniu wydostał się z rąk terrorystów żydowskich

JEROZOLIMA (FA). Ostatnie 24 godziny w Palestynie upłynęły spokojnie. Jednemu z uprowadzonych przez terrorystów żydowskich oficerowi brytyjskiemu udało się po 2-dniowym uwięzieniu zbiec.

Według relacji majora, został on napadnięty przez 4 uzbrojonych ekstremistów żydowskich, wśród których znajdowała się jedna kobieta. Zmuszono go do wejścia do taksówki, gdzie go zachloroformowano, tak, że stracił przytomność, po 2 dniach zdołał zbiec przez okno, w czasie gdy pilnujący go strażnik zasnął.

## Trudności przy porozumieniu rządu francuskiego

PARYŻ (FA). Premier Bidault w dalszym ciągu konferuje z przedstawicielami trzech głównych stronnictw politycznych. Ponadto Bidault przyjął



**Herriot**

przywódcę radykałów francuskich — Herriot'a

Trudności w skompletowaniu nowego rządu polegają głównie na wysuniętym przez związki zawodowe, a popieranym przez komunistów żądaniu 25% podwyżki płac.

# Premier węgierski przybył do Londynu

LONDYN (FA). Premier węgierski Nagy, przybył z Waszyngtonu do Londynu, gdzie konferuje z premierem Attlee i innymi członkami rządu brytyjskiego.

**Felieton tygodniowy** — *Leon Sobociński*

# Rzecz o sloganie

**Warszawa**, w czerwcu

Bodaj od zarania ludzkości człowiekowi towarzyszy slogan, inaczej hasło. Jest to, powiedziałbym bicz na człowieka, którym się dopinguje jego wrodzone czy nabyte lenistwo organiczne.

Możliwe także, że slogan jest skrótem filozoficznej mądrości życia.

Nie wiem, na razie nie analizuję, gdyż nie zamierzam pisać studium o sloganie. A rzecz byłaby ciekawa i pouczająca.

Niech się tym zajmą naukowcy, ja piszę nowy Poradnik Propagandysty:

Slogan musi być krótki, zwarty, jędrny, jak obuchem w łeb. Im krótszy, tym lepszy. Naprzykład: „Nie wygłupiaj się!

Sloganu tego powinno się używać na akademiach, obchodach, uroczystościach, gdy jakiś mówca prawi tym dłużej im mniej ma coś do powiedzenia.

Już w starożytnej Grecji znane były slogany.

Spartanki, w odróżnieniu do Polek, znane ze swej małomówności, wyprawiały synów na wojnę z tarczą, mówiąc: „Z nią albo na niej".

U nas natomiast gadatliwe matki, mające na wydaniu córki wyprawiając je na bal, na dncing żegnają je znacznie wylewniej: „Pamiętaj, z nim albo z czymś innym bez niego, to niech cię ręka boska broni. Ojciec wteczas z tobą pogada".

Ale bez dygresji. Slogan jest skondensowanym tekstem myśli i jako taki w naszym zagadanym polskim społeczeństwie zasługuje na jak najstaranniejszą uprawę. Uprości życie, nawet je upiększy, umądrzy.

Ba, proponowałbym nawet, ażeby w naszym KRANIE, to jest w Krajowej Radzie Narodowej wisiał slogan: „Nie nadużywać... kranu Wody przy zabieraniu głosu używać w miarę".

Albo: „milczenie dolar, a mówienie marka".

Zresztą wszędzie taka rzecz, jak slogan, przydała by się.

Nawet w prasie. Zwłaszcza w prasie. Ażeby nie ponieść następstw osobistych i nie być wykluczonym z zawodowego Związku Dziennikarzy, biję się w biust: „mówię, bo sam jestem pełen winy".

Slogan, hasło, zawołanie, to mądra rzecz. Jest to nie tylko bicz na lenistwo, jak powiedziałem, ale i sugestia i prawda.

Czyż sławetny, przedwrześniowy obszarniczo-kapitalistyczny slogan: „cukier krzepi" nie mówił prawdy o tym, że cukier krzepił ludzi kapitału?

W którąkolwiek dziedzinę życia gromadzkiego człowieczeństwa wejrzymy, wszędzie zaobserwujemy potężne władztwo sloganu.

Ze wszystkich wszakie sloganów najbardziej mi się podobał slogan, jaki wisi w stołówce bydgoskiego „Społem". Chcesz jeść, proś więcej!

Dla wszystkich stołówek wzór do naśladowania.

* * *

Mistrzem sloganów był Hitler z Goebbelsem Choćby pierwszy lepszy z brzegu: „Nur für Deutsche".

No i co, widzimy, że tylko dla Niemców teraz nastał sądny dzień. Wprawdzie mają dobrych anglosaskich adwokatów, ale najlepszym adwokatem jest prawda i sprawiedliwość dziejowa.

Rozwiodłem się nieco szerzej na temat sloganów, no bo obecnie weszliśmy w okres największego nasilenia ich użycia w związku z referendum.

Jeszcze w dziejach sloganu nie było podobnie wymownego, i równie krótkiego jak slogan: Tak!

Wszyscy go chcą w dniu 30 czerwca powtórzyć trzykrotnie.

Wszystkie ulice wytapetowane są kolorystycznymi afiszami, domy, parkany, płoty zapisane hasłami.

Wszędzie „tak", wszędzie slogany wierszowane, mniej lub więcej zręczne na temat głosowania.

Urzędy propagandy spać nie mogą tylko piszą wiersze. Robią konkurencję poetom, rymotwórcom. Prawdziwie, mówię, że po raz pierwszy poezja wyszła na ulicę.

Jest to wprawdzie poezja stosowana, która u literackich pięknoduchów wzbudza krytyczne zastrzeżenia, ale ktoby tam na nich się oglądał w chwili, gdy Polska przeżywa godziny historyczne na miarę od czasów Piastowych nieznane.

Polska szeroko sadowi się nad morzem, nie tak jak w okresie międzywojennym tylko ćwierćpośladkiem nieśmiało na brzegu gdyńskiego krzesła.

Siedzimy teraz w fotelu klubowym rozparci od Szczecina do Kołobrzegu.

Za kilkanaście dni dajemy w głosowaniu wyraz naszej woli, że z tego fotelu żadna siła nas nie usunie. Chyba tylko bomba atomawa. Wprawdzie przedwrześniowy wstecznik straszy wojną, ale Polska nie jest babą, którаby się dała nastraszyć kożuchem.

Rzecz cała w tym, że tej bomby obawiają się wszyscy i to jest najlepsza rękojmia pokoju. Wojna bowiem wybucha w tedy, gdy jeden drugiego się nie boi.

Jeśli tedy ktoś będzie długo a szeroko argumentował o wojnie, która wybuchnie już, zaraz lub pojutrze, nie wdawaj się w dyskusję, tylko zamknij ją sloganem... Bracie, nie wygłupiaj się.

Weszliśmy więc już w okres przedreferendowy, przedplebiscytowy. Minister Informacji i Propagandy Matuszewski zapewne sypia teraz nie więcej aniżeli 24 minuty na dobę.

Współczując mu, przykładam do dzieła akcji propagandowej bezinteresownie poniższy slogan:

„Nie tylko człowiek
Nawet ptak —
Śpiewa, głosuje,
tak, tak, tak.

**Leon Sobociński.**

# Anglicy i Amerykanie opuszczają Włochy - wojska radzieckie Bułgarię

### Sprawa Triestu zadecyduje o zwołaniu konferencji pokojowej na 20 lipca

PARYŻ (FA). Ministrowie spraw zagranicznych obradujący w Paryżu mieli swój szczęśliwy dzień, gdyż osiągnęli porozumienie w jednej z zasadniczych spraw, a mianowicie wycofania wojsk angielskich i amerykańskich z Włoch oraz wojsk radzieckich z Bułgarii. Wycofanie wojsk nastąpić ma w ciągu 90 dni od chwili podpisania traktatu pokojowego.



Bevin

Następnie odbyło się posiedzenie tajne, na którym zdaniem korespondentów pism, omawiano sprawę kolonii włoskich. Ministrowie postanowili wyznaczyć komisję dla rozpatrzenia propozycji min. Byrnesa odnośnie odroczenia sprawy przyszłości kolonii włoskich na przeciąg 12 miesięcy. Sprawa kolonii w ten sposób nie stawałaby na drodze do zawarcia traktatu pokojowego z Włochami. Co do wycofania wojsk sojuszniczych z Włoch, min. Bevin oświadczył, że może to nastąpić pod 2 warunkami:

1. że stworzona zostanie możliwość odtransportowania wojsk przez Austrię do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech,

2. że w tym samym czasie Zw. Radziecki wycofa swoje wojska z Bułgarii.

Propozycja wycofania wojsk sojuszniczych z Włoch jest pewnym ustępstwem na rzecz Zw. Radzieckiego, gdyż Mołotow zgodził się już poprzednio na wycofanie wojsk z Bułgarii bez stawiania jakiegokolwiek warunku.

W Paryżu przypuszcza się, że obecnie pod obrady wejdzie sprawa Triestu. Jeśli w tej sprawie dojdzie do porozumienia, min. Byrnes prawdopodobnie zaproponuje zwołanie konferencji pokojowej na 20 lipca.



Mołotow

## Egipt nie wyda muftiego Jerozolimy

### Mufti uciekł za fałszywym paszportem jako zbieg polityczny

LONDYN (FA). Z Kairu donoszą, że wielki mufti Jerozolimy znalazł schronienie w rezydencji króla Faruka pod Kairem. Okazuje się, że mufti wyjechał z Francji amerykańskim samolotem, posługując się fałszywym paszportem.

Premier egipski Sidi Pasza oświadczył, że dotychczas władze brytyjskie nie zażądały wydania muftiego, ale nawet jeśli to nastąpi, Egipt nie zastosuje się do takiego żądania. Rząd egipski uważa, że wielki mufti traktowany być musi jako zbieg polityczny, któremu przysługuje prawo azylu.

## O nowe kredyty dla UNRRA

WASZYNGTON (PAP). Reuter donosi, że prezydent Truman wezwał Kongres do niezwłocznego zwiększenia kredytów amerykańskich na rzecz UNRRA o 465 milionów dol. Prezydent stwierdził, że mimo dotychczasowych wysiłków milionom ludzi w krajach zamorskich grozi wciąż katastrofa.

## Żołnierze polscy przewożeni z Włoch do Anglii

LONDYN (FA). Do Anglii przybył drugi kontyngent wojsk polskich armii Andersa z Włoch w liczbie ponad 4.000 żołnierzy.

## Irlandia opiekuje się sierotami niemieckimi!

LONDYN (FA). Irlandia zgodziła się na przyjęcie 600 sierot niemieckich w wieku od 4—10 lat na kolonie letnie. Około 100 sierot mogłoby pozostać w Irlandii i zostać adoptowane przez rodziny irlandzkie, z tym, że po skończonym 21 roku życia, każde dziecko mogłoby samo decydować, czy chce powrócić do Niemiec, czy przyjąć obywatelstwo angielskie.

## Wybory samorządowe również w strefie sowieckiej

BERLIN (FA). Rosyjskie władze wojskowe zgodziły się na przeprowadzenie wyborów samorządowych również w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec. Wybory mają się odbyć we wrześniu, przy czym uprawnionymi do głosowania będą wszyscy Niemcy, którzy ukończyli 21 rok życia, za wyjątkiem b. członków partii hitlerowskiej, SS i SD.

## Statki angielskie wożą polski węgiel do Finlandii

GDAŃSK (m). W porcie gdańskim stoi angielski statek towarowy „Helmside", na który zostanie załadowane 3.000 t węgla, przeznaczonego do Finlandii. Statek ten należy do armatora angielskiego Burnett S/S Co Ltd. W Gdyni zaś znajduje się irlandzki statek towarowy „Gleno", który zabierze do Finlandii 4.000 t węgla. Oba te statki zostały wynajęte przez Finlandię w celu przewożenia węgla, zaś będą zabierały w powrotnej drodze do Anglii drzewo.

## Co jest z Pandit Nehru?

LONDYN (PAP). Reuter donosi z New Delhi, że przewodniczący partii kongresowej Pandit Nehru został aresztowany w Demel w granicach państwa Kaszmiru, których nie wolno mu było przekraczać. Według późniejszych doniesień Pandit Nehru znajduje się na wolności i może każdej chwili powrócić na terytorium Indyj Brytyjskich.



Pandit Nehru

## Świat w kilku wierszach

Irlandia przekazała na rzecz UNRRA 300.000 ton bekonu. Podział nastąpić ma między Polskę, Austrię i Ukrainę.

Procesje Bożego Ciała, jakie odbyły się wczoraj miały szczególnie uroczysty charakter w Łowiczu i Gnieźnie.

Departament rolnictwa w Stanach Zjedn. podał do wiadomości, iż ocenie tegoroczne zbiory na 25 milionów ton.

W Urugwaju aresztowano trzech Niemców oskarżonych o działalność szpiegowską.

### Premier Giral na widowni

## Zapowiedź kapitalnych wydarzeń w Hiszpanii

PARYŻ (FA). Agencja France-Presse podała sensacyjne oświadczenie premiera hiszpańskiego rządu republikańskiego Girala, który stwierdził, iż w najbliższych tygodniach należy oczekiwać wydarzeń o kapitalnym znaczeniu dla Hiszpanii. W każdym bądź razie sprawa reżimu gen. Franco znajdzie swoje rozwiązanie jeszcze zanim zbierze się Zgromadzenie ogólne ONZ.

## B. marszałek Senatu opowiada się przeciwko Senatowi

WARSZAWA (PAP). Polska Demokratyczna, oczywiście senatu nie potrzebuje, byłby on zawadą i hamulcem — oświadczył przedstawicielowi PAP były marsz. Senatu prof. dr Julian Szymański. — Jestem przekonany, że Sejm Polski Demokratycznej spełni w zupełności swe zadanie. Sądzę tak na podstawie wrażenia, jakie odniosłem przysłuchując się obradom Krajowej Rady Narodowej, tak odmiennym od posiedzeń sejmowych w okresie po wojnie światowej, kiedy styl karczemny i ordynarne kłótnie świadczyły o ówczesnej kulturze parlamentarnej. Lud polski po wielkich i ciężkich doświadczeniach dorósł dziś do zrozumienia istotnych potrzeb kraju. Dlatego też uważam senat w dzisiejszym ustroju za przeżytek nie tylko niepotrzebny, ale nawet szkodliwy. W okresie, kiedy byłem marszałkiem senatu mogę w pełni zdać sobie sprawę z wpływu, jaki nań wywierała magnateria i wielki kapitał.

## Wiece w sprawie referendum

WARSZAWA (PAP). Ubiegłej niedzieli odbyły się w całej Polsce wiece i zebrania publiczne poświęcone sprawie referendum. W Krakowie na wielkim wiecu politycznym przemawiali premier Osóbka-Morawski i członek KRN — Zambrowski.

## Pogrzeb Prof. Feldmana

KRAKÓW (PAT). W Krakowie odbył się pogrzeb prof. Józefa Feldmana. Nad grobem przemówienia wygłosili prof. Jan Dąbrowski i prof. dr Konopczyński, podkreślając zasługi Zmarłego w tajnym nauczaniu na uniwersytecie warszawskim w latach okupacji.

## Prof. Hofmann wraca do kraju

WARSZAWA (PAP). Wybitny polski artysta-malarz prof. Hofmann, który w latach okupacji przebywał za granicą, wraca do kraju. Prof. Hofmann przywozi ze sobą bardzo bogaty dorobek artystyczny.

## Shawcross w Paryżu

PARYŻ (FA). Naczelny prokurator brytyjski w procesie norymberskim sir Hartley Shawcross, przebywający obecnie we Francji, wygłosił odczyt wobec sądowników francuskich w Paryżu. Mówiąc o sytuacji politycznej, Shawcross oświadczył, że pokój świata leży w rękach ONZ i autorytet, jaki zdoła sobie organizacja ta pozyskać.

## Trygve Lie odmówił udziału w próbach bomby atomowej

WASZYNGTON (FA). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie odpowiedział odmownie na zaproszenie rządu Stanów Zjedn. wzięcia udziału w próbach bomby atomowej, jakie odbędą się w przyszłym miesiącu na Oceanie Spokojnym. Trygve Lie oświadczył, że nawet prac związanych z przygotowaniami do Zgromadzenia ogólnego ONZ nie pozwala mu na uczestniczenie w próbach.



Trygve Lie

## Głodowe demonstracje pod Wiedniem

LONDYN (FA). UNRRA skierowała do Austrii statek załadowany żywnością, który szedł do Włoch. Jak oświadczył prez. Truman, pomoc dla Austrii jest koniecznością, gdyż sytuacja żywnościowa jest tam wprost rozpaczliwa. Pod Wiedniem miały ostatnio miejsce głodowe demonstracje strajkowe.

## Aresztowanie prezesa hinduskiej partii kongresowej

LONDYN (FA). W Indiach aresztowano przyszłego prezesa hinduskiej partii kongresowej w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę Kaszmiru, dokąd wstęp został mu wzbroniony.

Władze brytyjskie oświadczyły, że aresztowany może każdej chwili powrócić do Indii. Nie wiadomo jeszcze, czy fakt aresztowania nie wpłynie na zerwanie rokowań w sprawie utworzenia nowego rządu w Indiach.

## Angielscy żołnierze mogą sprowadzić do Niemiec swoje rodziny

BERLIN (FA). Brytyjskie władze wojskowe podały do wiadomości, że wojskowi i funkcjonariusze przebywający na terenie okupowanych Niemiec, będą mogli sprowadzić swoje rodziny, począwszy od sierpnia, jeśli warunki na to pozwolą.

## Niemcy stwierdzają słowiańskość Pomorza Zachodniego

### Wędrówka wśród niemieckich książek

LĘBORK, w czerwcu.

Leży przede mną ciekawa książka niemieckiego rektora Gerlacha „Slowiańskie nazwy miejscowości" (Die slavischen Ortsnamen — Sonderdruck der Baltischen Studien N. F. XX, Stettin 1917).

Według tego autora na 113 nazw miejscowości powiatu Lębork 107 jest słowiańskich.

Powiat ten germanizowano 600 lat. Mimo to jeszcze za czasów Fryderyka Wielkiego sejmiki powiatowe odbywały się z równouprawnieniem języka polskiego i niemieckiego.

Junkrzy, przyjmowani do szkoły kadeckiej w Słupsku w r. 1769, rozumieli tylko polsko-kaszubski język.

Prusko-królewski landrat w Koszalinie złożył w roku 1817 swemu rządowi następujący meldunek: „Wiekszość sołtysów nie zna pisma ani też nie potrafi czytać (po niemiecku). Pochodzi to stąd, że w powiecie przeważa polskość a nawet szkoły są polskie." A jeszcze przedtem, w r. 1763 ewangeliccy duchowni i inspektorzy szkolni, po ukazaniu się generalnego regulaminu szkolnego dla Pomorza złożyli raport, że dzieci szkolne musi się uczyć nie tylko w niemieckim, ale i polskim języku.

W książce Eisermana „Aus Pommerns alter Zeit" dowiadujemy się, że 200 lat po narodzeniu Chrystusa osiedlili się nad rzeką Słupią słowiańscy Wenedowie. Przywódca tych Słowian, niejaki Słupa, skąd wywodzi się słowiańska nazwa Słupsk. W latach 1270—1310 nastąpiło największe nasilenie inwazji germańskiego osadnictwa z Saksonii. Słowiański Słupsk zniemczono na Stolpe, później Stolp. W tym czasie, po lewej stronie rzeki powstał niemiecki Stolp, gdy dawny polski Słupsk mieścił się na prawym brzegu. Do zniemczenia przyczynił się wielce ruch reformacyjny Lutra. W roku 1521 rozpoczął w Słupsku i na Pomorzu działać intensywnie uczeń i przyjaciel Lutra, Piotr Suawe, któremu reformacja w Słupsku rozwinęła się bez przeszkód i stała się podwaliną niemieckości.

Według niemieckiego autora I. Krahn „Mein Vaterland Pommern" Słowianie (Wenedowie) założyli Kołobrzeg — Solbreg — Słony brzeg — później zniemczony na Kolberg. Stąd prowadził przez Słupsk do Polski słony trakt handlowy (sól i śledzie — jako wywóz Kołobrzega). Z okresu tych handlowych operacyj znaleziono dużo polskiej monety w Szczecinku i okolicach. Tenże autor podkreśla, iż Bolesław Krzywousty, łącząc Słowian, zdobył dwukrotnie Szczecin i Kołobrzeg, łącząc Pomorze z Polską.

Wł. Łukasik

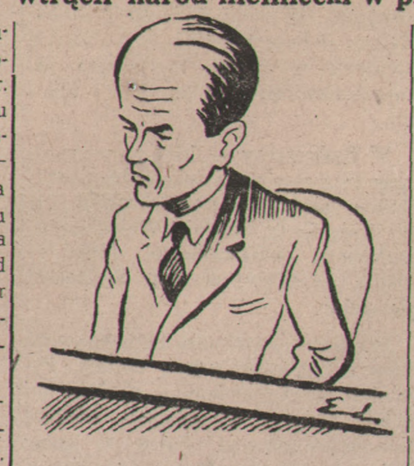
### Rewelacyjne zeznania Speera w procesie norymberskim

## Speer chciał otruć Hitlera

### Speer oświadcza, że Hitler wtrącił naród niemiecki w przepaść z całą świadomością

NORYMBERGA (FA). Przed Trybunałem zeznaje obecnie b. min. uzbrojenia Trzeciej Rzeszy, Albert Speer. Oświadczył on, że w drugim półroczu 1944 r. wysłał do Hitlera szereg memoriałów o katastrofalnym stanie gospodarczym Niemiec. Wojna powinna była już się skończyć w październiku 1944. Hitler odpowiedzialny jest za obecne upokorzenie Niemiec. Naród dochował mu wierności, ale Hitler sam zdradził naród niemiecki, wtrącając go w przepaść z całą świadomością popełnianej zbrodni.

W rozkazie z 19. 3. 1944 r. do armii niemieckiej, Hitler zażądał stosowania niszczycielskiej taktyki tzw. spalonej ziemi tak, aby w ręce przeciwnika dostały się tylko popioły i zgliszcza.



Speer

W czasie swej 6-tygodniowej podróży po Niemczech, Speer starał się unicestwić niszczycielski plan Hitlera i Bormanna. Na 2 miesiące przed zakończeniem wojny Speer planował uśmiercenie Hitlera zapomocą gazu trującego. W bunkrze Hitlera, znajdującym się w podziemiach „Reichskanzelei", poczyniono zostały odpowiednie przygotowania, przy czym gaz miał być doprowadzony specjalnymi otworami. Kiedy wszystko było gotowe, łącznie z potrzebną ilością gazu, prace budowlane nad zmianą bunkra uniemożliwiły wykonanie zamachu.

## Kalendarzyk

Sobota 22 czerwca
Katolicki: Marka
Słowiański: Broniwoja

## BYDGOSZCZ

**Wojewódzki Międzypartyjny Komitet** do spraw głosowania ludowego w Bydgoszczy zawiadamia, że lokal Komitetu znajduje się przy Aleji 1 Maja 30. Telefony nr 15-57, 35-86, 35-87.

Dyżury przy telefonie codziennie od godz. 8-ej do 22-ej. Pow. i Miej. Komitety Międzypartyjne, winny nadawać codziennie meldunki telefoniczne. Przy Woj. Międzypartyjnym Komitecie, znajduje się sekcja wydawnicza oraz centrala rozdziału materiałów propagandowych na województwo.

Pow. i Miejsk. Komitety, mogą zwracać się telefonicznie po materiały i po pomoc w organizowaniu kampanii propagandowych.

Wojewódzki Międzypartyjny Komitet do spraw głosowania ludowego w Bydgoszczy zawiadamia, że w sobotę, dnia 22 czerwca br. odbędzie się w lokalu Komitetu przy Aleji 1 Maja 30, odprawa przewodn. miejsk. i pow. Komitetów Międzypartyjnych, miejsk. i pow. instruktorów głosowania ludowego oraz redaktorów pism wychodzących na terenie Pomorza. Stawiennictwo obowiązkowe. Początek obrad o godz. 10-ej.

**Wojewódzki Międzypartyjny Komitet do spraw głosowania ludowego.**

**III-ci koncert symfoniczny** w dniu dzisiejszym o godz. 19 z udziałem laureatki konkursu chopinowskiego Olgi Iliwickiej będzie jednym z ciekawszych. Wykonane będą: „Idomeneo" Mozarta, koncert e-moll Chopina i symfonia z Nowego Świata Dworzaka. Dyryguje Arnold Rezler. Bilety do nabycia codziennie w Pomorskim Domu Sztuki, Al. 1 Maja 20, w godz. od 11 do 13-ej i 15 do 19-ej.

**Dostawcy mleka kontyngentowego z terenu m. Bydgoszczy** proszeni są o zgłoszenie się w Okr. Mlecz. Spółdz. w Byd. (Jackowskiego 26-30), celem odbioru otrąb pszennych jako premii za dostarczone mleko kontyngentowe za czas od dnia 1 stycznia do 31 maja br.

**W niedzielę, 23 czerwca** odbędzie się w lokalu Zarz. Okr. PZZ (Śniadeckich 8) Zjazd Okr. PZZ w pierwszym terminie o godz. 9, lub w drugim terminie o godz. 10 bez względu na ilość delegatów. W pierwszym dorocznym Zjeździe Okręgu PZZ obecni będą delegaci Zarz. Gł. oraz delegaci Obwodów PZZ. Zarząd uprasza o przybycie wszystkich członków PZZ.

**Zarząd Związku Polskich Art.-Plastyków** zawiadamia, że I Wystawa Prac Malarskich, Graficznych i Rzeźby w Pomorskim Domu Sztuki dobiega końca. Zwracamy uwagę tych wszystkich, którzy do tej pory nie zwiedzili wystawy, że zamknięcie nastąpi 24 czerwca br. o g. 18.

**Wzywa się wszystkich kupców i rzemieślników** posiadających sklepy o natychmiastowe udekorowanie tychże i o umieszczenie powszechnie znanych, odpowiednich haseł. Dekoracje te winny trwać do dnia 30 bm. włącznie. **Prezydent Miasta: Józef Twardzicki.**

## Co? gdzie? kiedy?

**TEATR POLSKI**

**Sobota:** Świętoszek. **Niedziela:** g. 15,30 Świętoszek; g. 19 Ziemia nieludzka. **Poniedziałek:** Ziemia nieludzka.

**TEATR POWSZECHNY**

**Sobota:** Ja tu rządzę (zesp. dram „Znicz"). **Niedziela:** Ja tu rządzę. **Poniedziałek:** Nieczynny.

**POMORSKI DOM SZTUKI**

**Wystawa Prac Związku Polskich Artystów Plastyków Okr. Pomorskiego** otwarta codziennie od g. 10—13 i od 15—18. Wstęp 5 zł.

**TEATRY ŚWIETLNE**

**Pomorzanin:** Manewry miłosne. **Wolność:** Muzyka i miłość i symbol „C". **Polonia:** Piękna płeć. **Orzeł:** Biały murzyn. **Bałtyk:** Chłopiec z naszego miasta

**NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY**

| | |
|---|---|
| Komenda miasta M. O. | 23-47 |
| Pogotowie Ratunkowe | 10-[illegible] |
| Straż Pożarna | 11-11 |
| Międzymiastowa | 00 |

**DYŻURY APTEK**

Centralna — Al. 1 Maja 27. Pod Złotym Orłem — przy Starym Rynku.

# Przed sensacyjną rozprawą w Bydgoszczy

### Nauczyciel gimnazjalny i Oficer WP oskarżony o współpracę z okupantem

BYDGOSZCZ (jf). Prokuratura Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, wygotowała akt oskarżenia przeciwko niej. Alfred. Coppikowi, nauczycielowi gimnazjalnemu w Bydgoszczy, aresztowanemu 25. 3. 46 r. w Katowicach, pod zarzutem posiadania wykazu II gr. narodowościowej listy niemieckiej i współpracy z okupantem na niekorzyść Państwa Polskiego. Oskarżony będąc obywatelem polskim przyjął w czerwcu 43 r. obowiązki oficera w wojsku niemieckim, w którym służył do chwili zakończenia działań wojennych.

Coppik przyznał się do zarzutów stawianych mu w akcie oskarżenia, wyjaśniając, iż rzeczywiście był podporucznikiem wojska niemieckiego w batalionie wywiadowczo-rozpoznawczym w Słupsku, a następnie jako d-ca plutonu i oficer pomocniczy w kompanii. Służby w wojsku niemieckim oskarżony nie porzucił do ostatniej chwili.

Obywatelstwo niemieckie uzyskał już w roku 1940, kiedy to, po krwawych wypadkach 3-go września 39 r. jako oficer polski dostał się do niewoli niemieckiej, z której po miesiącu został zwolniony i powrócił do Bydgoszczy. Urzędową deklarację o przyznanie mu obywatelstwa niemieckiego złożył już w pierwszych dniach. Z aktu oskarżenia wynika, że Coppik był jednym ze zdolniejszych oficerów polskich i nauki w Centrum Wyszk. Ofic. ukończył z wynikiem celującym. Podobnymi zdolnościami zasłużył sobie oskarżony na uznanie w armii niemieckiej, gdzie podczas walk na froncie wschodnim pod Pskowem, uzyskał nawet Żelazny Krzyż Zasługi II klasy.

Termin rozprawy nie jest jeszcze ostatecznie ustalony, już teraz proces budzi wśród społeczeństwa bydgoskiego zrozumiałe zainteresowanie.

# Nieuczciwy kierownik

## działu Zw. Samopomocy Chłopskiej

### skazany na pół roku pobytu w Obozie Pracy

BYDGOSZCZ (jf). Za nadużywanie swej władzy podczas sprawowania urzędowania celem uzyskania korzyści osobistych odpowiadał przed bydgoską Delegaturą Komisji Specj. Frydrychowicz Michał, członek Zarządu Samop. Chł. zam. przy ul. Śniadeckich 61.

Frydrychowicz pracował w Pow. Spółdz. Samop. Chł. jako kier. działu handl. i z racji piastowanego przez niego stanowiska wszystkie transakcje handlowe Spółdzielni przechodziły przez jego ręce. Te sprzyjające manipulacjom handlowym warunki wykorzystał oskarżony i często nabywał towary na własny rachunek.

Pierwszej takiej transakcji oskarżony dokonał w listopadzie 1945 r., kiedy żona dzierżawcy młyna z Łukowca p. Ćwikowa, zwróciła się do Samop. Chł. z propozycją sprzedaży 5 t mąki żytniej 85 proc. Frydrychowicz wyraził zgodę na nabycie oferowanej mąki. Po dostarczeniu jej jednak na miejsce, okazał niezadowolenie z dostarczonej mąki, wypowiadając obawę, że mąka jest wilgotna i z tego tytułu mogą wypłynąć straty dla Spółdzielni. W końcu jednak mąkę przyjął i przewiózł na koszt Spółdzielni, oświadczając, że może ją sprzedać tylko prywatnie. Podobną transakcję przeprowadził Frydrychowicz w grudniu ub. r. I tym razem p. Ćwiekowa dostarczyła oskarżonemu 5 ton mąki, którą Fr również przyjął na własny rachunek.

Straty Spółdzielni i Skarbu Państwa dzięki manipulacjom oskarżonego wynoszą około 70 tys. zł. Charakterystycznym przy podobnych nadużyciach jest fakt, że wmieszane w nie są najczęściej osoby, pracując kiedyś samodzielnie w zawodzie kupieckim, po zajęciu stanowisk w tego rodzaju przedsiębiorstwach jak spółdzielnie itp. traktują je jako własność prywatną, zapominając o tym, że z powierzonych sobie obowiązków winni zdać co pewien czas sprawozdanie i wykazać prawidłowość prowadzonej przez siebie instytucji i swe zdolności do jej prowadzenia.

Frydrychowicz dzięki zlekceważeniu tej właśnie konieczności, odpowiadał przed Sądem i został skazany na 6 mies. bytu w Obozie Pracy.

# Areszt i dziesiątki tysięcy złotych grzywny

## za nieuczciwą konkurencję

BYDGOSZCZ (jf). Sąd Okręgowy z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Koronowie rozpatrywał sprawy okolicznych rolników, oskarżonych o uprawianie tajnego gorzelnictwa.

I tak przed Sądem stanął rolnik niej. Mikołaj Romanowicz (Łukomowice), oskarżony o produkowanie bez zezwolenia alkoholu z buraków cukrowych. W zabudowaniach oskarżonego przeprowadzono rewizję, znajdując urządzenia do pędzenia samogonu i 2 litry alkoholu. Romanowicz przyznał się do winy, zaznaczając, że alkoholu używał tylko do własnych potrzeb. Sąd skazał go na 1 tydzień więzienia i 10 tys. zł grzywny.

Za podobne przestępstwo odpowiadał przed Sądem rolnik Kazimierz Rudzik (Dąbrowice). Także u niego znaleziono urządzenia do pędzenia alkoholu z buraków. Sąd wymierzył mu również karę 1 tygodnia aresztu i 10 tys. zł grzywny. Następnego oskarżonego Józefa Pielaka (Stopce), oskarżonego również o pędzenie alkoholu Sąd uniewinnił.

**W sobotę, 22 bm. o g. 19** w sali OKZZ (Toruńska 30) odbędzie się wielkie zgromadzenie kupców, rzemieślników i inteligencji m. Bydgoszczy poświęcone omówieniu głosowania ludowego. Przemawiać będzie prezes Izby Rzemieśln. Godek, prez. Kupców Samodz. Rzanny, adw Lityński i inni. Prosimy o liczne stawiennictwo.

**PZZ, Stow. Kupców Samodz., Izba Rzemieślnicza.**

**Woj. Międzypartyjny Komitet do spraw głosowania ludowego w Bydg.** zawiadamia, że lokal Komitetu znajduje się w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 30. tel. 13-37, 35-86 i 35-87.

**Dnia 25 czerwca o godz. 17** odbędzie się w sali Pomorskiego Domu Sztuki (Al. 1 Maja 20) zebranie poselskie dla inteligencji w sprawie referendum. Przemawiać będą: wojewoda pomorski Wojciech Wojewoda, poseł do KRN Langer, poseł do KRN płk. Alster. O liczny udział prosi **Za Komitet Organizacyjny (—) Józef Twardzicki, Prezydent Miasta.**

**Wobec rozszerzania pogłosek,** iż prawo głosowania mają obywatele od 21 do 60-go roku życia wyjaśniam, iż prawo to przysługuje wszystkim obywatelom, którzy nie później niż dnia 30. 6. 46 r. ukończą 21-szy rok życia.

**Bydgoszcz, dnia 20 czerwca 1946 r.**
**(—) Henryk Trzebiński**
**Przewodniczący Okr. Kom. Głos. Lud. nr 10 Okr. Wojew. Pom. w Bydgoszczy.**

## Poranek muzyczny

W niedzielę, 23 bm. o g. 12 w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się „Poranek Muzyczny", z którego dochód przeznacza się na pomoc dla repatriantów z ZSRR. W Poranku zaofiarowali swój łaskawy udział: Klara Modrzejewska (sopran), Edward Romanowski (bas-baryton), Jerzy Święcki (recytacje) i Miejska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Arnolda Rezlera.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Polskim Związku Zachodnim, ul. Śniadeckich 8, pokój 4.

Z uwagi na wykonawców i interesujący program, koncert wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników wrażeń artystycznych.

## Naukowcy a referendum

BYDGOSZCZ (jf). W dniu wczorajszym w Pom. Domu Sztuki odbył się wieczór dyskusyjny z organizowany staraniem Klubu Lit.-Art. Udział w wieczorze wziął Jego Magnificencja rektor uniwersytetu MK w Toruniu prof. Kolankowski i członkowie Senatu uniwersyteckiego pp.: prof. Namysłowski i Reiss oraz przedstawiciele sądownictwa. Wieczór zagaił członek Klubu Lit.-Art. prof. M. Turwid.

## Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i H. przy Starostwie Powiatowym Bydgoskim podaje do wiadomości, iż dla ludności prac. pow. bydg. przedziela się nast. artykuły pierwszej potrzeby:

**a) dla pos. kart żywn. kat I prac. czerwca br.** — cukier po 500 g na odc. 22; herbata po 20 g na odc. 35; mydło do prania po pół kaw. na odc. 36; kawa naturalna palona 120 g na odc. 37 za m-c 4, 5 i 6; soki owocowe 2 kg na odc. 39 za m-c 5 i 6 46 r.; sól po 400 g na odc. 34; konserwy mięsne po 3 puszk. na odc. 45.

**b) dla posiadaczy kart żywnościowych kat. II prac. z czerwca** — cukier po 400 g na odc. 22; herbata po 15 g na odc. 34; soki owocowe po 1kg na odc. 35; sól po 400 g na odc. 33.

**c) dla pos. kart żywn. kat. III z czerwca** — sól po 200 g na odc. 31.

**d) dla pos. kart żywn. kat. I Rdz. z czerwca br.** — cukier po 250 g na odc. 21; herbata po 10 g na odc. 34; sól po 300 g na odc. 33; soki owocowe po 1 kg na odc. 36; konserwy mięsne po 2 pusz. na odc. 30.

**e) dla posiad. kart żywn. kat. II Rodz. z czerwca br.** — sól po 200 g na odc. 29.

**f) dla pos. kart żywn. kat „D 3" z czerwca br.** — kakao po 85 g na odc. 34; cukierki po 300 g na odc. 32; czekolada po 85 g na odc. 35; jajka w proszku po 220 g na odc. 33.

**g) dla posiadaczy kart żywn. kat. „D 12" z czerwca br.** — czekolada po 85 g na odc. 3; kakao po 85 g na odc. 2; jajka w proszku po 220 g na odc. 1.

**h) dla pos. kart żywn. kat. „D 3" z maja br.** — mleko skondensowane po 5 pusz. na odc. 36.

**i) dla pos. kart żywn. „D 12" z maja br.** — mleko skondensowane po 7 pusz. na odc. 3.

Wszystkie punkty rozdzielcze, które otrzymały asygn. do zrealizowania, mają obowiązek towar natychmiast wykupić w Bydg. Spółdz. Spożywców, Dworcowa 23 i rozdzielić między ludność uprawnioną do dnia 1. 8. 46 r. Wszystkim zarządom Gm. i Miejsk. poleca się w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5. 7. 46 r. nadesłać do Pow. Wydz. Apr. i H. dokładne rozliczenie z powyższych przydz. wraz z wykazami pozostałości wszystkich towarów na składach.

## Na radiowej fali

**ROZGŁOŚNIA POMORSKA**
**Niedziela, 23 czerwca**

6.57 Program og.-polski 8.20 Progr. na dzień bież. 8.25 Progr. og.-polski. 10.40 Kącik spółdz. 10.50 Z życia szkoły i naucz. 11.00 Progr. og.-polski. 18.45 Duety męskie w wyk. W. Kocikowskiego — tenor i E. Romanowskiego — baryton. 19.05 Progr. og.-polski. 22.15 Reportaż z impr. międzyszkolnej w ramach obchodu 600-lecia m. Bydg. 22.30 Progr. og.-polski. 23.35 Konc. życz. 24.00 Zakończenie audycji.



# Ojcowie Jezuici w Bydgoszczy

Obecnie, gdy do Bydgoszczy ponownie wrócili Jezuici, wskazane jest w krótkim zarysie zapoznać naszych czytelników z historią zakonu w Bydgoszczy.

Założycielem Towarzystwa Jezusowego — Societas Jesu — był Hiszpan Ignacy Loyola (1491 — 1556). Do Polski sprowadził Jezuitów i osadził w Brunsberdze w r. 1565 kardynał Hozjusz. W roku 1578 król Stefan Batory dał im przywilej na otwarcie akademii w Wilnie. Pierwszym rektorem akademii był ks. Piotr Skarga.

W Bydgoszczy — 1617 r. przynosi nam pierwszą wzmiankę o Jezuitach. Zakon zawdzięcza swe wprowadzenie do Bydgoszczy Pawłowi Wołuckiemu, biskupowi kujawskiemu (1616 — 1622), do której diecezji Bydgoszcz należała

Początkowo warunki bytu zakonników w Bydgoszczy były trudne. Posiadali oni tylko dom w pobliżu kościoła farnego na miejscu obecnej kamienicy przy ul. Farnej 6, gdzie dotąd w ścianie oficyny świadczy o tym wmurowana nieduża tablica pamiątkowa o formach renesansowych z datą roku 1593. Dom ten ufundował Jan Łochowski.

W krótkim jednak czasie dola Jezuitów uległa znacznej poprawie. Biskup chełmiński, Kasper Działyński ufundował kościół 1638 r., a na uposażenie kościoła przeznaczył wieś Płonkowo i kamienicę przy rynku bydgoskim. W roku 1640 kanclerz Jerzy Ossoliński, starosta bydgoski (1635—1646) przy kościele zbudował kolegium jezuickie, a w roku 1643 darował mu swoje wioski Ślesin, Górczyn i Minikowo. Ossoliński wkrótce potem zmarł, a krewni darowiznę odebrali Jezuitom, płacąc wzamian 60 tysięcy złotych polskich.

Jezuici korzystali także z innych darowizn. Jadwiga Rychłowska po śmierci swego męża Adama w roku 1618 zapisała zak. dom wraz z gruntem przy rynku bydgoskim (w miejscu późniejszego Muzeum Miejskiego) oraz wieś Gogolinek. Również Maciej Wolański, złotnik bydgoski zostawił kilka legatów dla bydgoskich Jezuitów, a magistrat w roku 1633 ofiarował zakonnikom folwark miejski Prądy. Prócz dalszych legatów i darów księża Jezuici nabyli drogą kupna kilka gruntów, przyległych do kościoła oraz wsie: Polski i Niemiecki Kruszyn, Pęchowo i Krążkowo.



Stary Rynek z Kościołem Pojezuickim w wieku XIX.

Po pierwszym rozbiorze Polski rząd pruski zabrał wszystkie te hojne uposażenia, a zgromadzenie zwolna uległo rozwiązaniu. Kolegium przeistoczono w zakład szkolny. Za czasów W. Ks. Warszawskiego uczelnię zamieniono na departamentową szkołę, a w r. 1834 na „gimnazjum królewskie". Pięćdziesiąt lat później znalazł tu pomieszczenie magistrat miasta Bydgoszczy. W korytarzach ratusza dziś jeszcze widoczne są ślady dawnej struktury budownictwa z początków XVII wieku.

Obecnie przejęty przez Ojców Jezuitów kościół św. Krzyża przy placu Kościeleckich, pobudowany został w latach 1901—1903.

**Kazimierz Borucki.**

### HANDEL PAPIEROSAMI NIELEGALNEGO POCHODZENIA...

BYDGOSZCZ (jf). Za nielegalną sprzedaż papierosów prywatnego wyrobu, odpowiadał przed Sądem Grodzkim Stanisław Dybkowski, zam. w Warszawie — Rembertowie (Jagielły 36). Oskarżony jako podejrzany zatrzymany został w Koronowie przez członków Brygady Ochrony Skarb., którzy podczas rewizji znaleźli u niego 1.888 papierosów prywatnego wyrobu. Papierosy zostały skonfiskowane i przekazane PMT w Łodzi, a Dybkowskiego Sąd skazał na tydzień aresztu i 500 zł grzywny.

**Zebranie Kupców w sprawie Referendum.** PZZ ogłaszał w tych dniach termin wspólnego zebrania rzemiosła i kupiectwa zrzeszonego w Bydgoszczy. Zebranie to odbędzie się w sobotę, 22 o g. 19 w sali OKZZ (dawniej Strzelnica) przy ul. Toruńskiej. Zrzeszenie Kupców Samodz. od siebie ponawia gorący apel uczestniczenia w tym zebraniu. Zrzeszenie uważa bowiem, że sprawy Referendum mają wyjątkowy walor, a w konsekwencji uczestniczenie w głosowaniu ludowym jest rzeczą obowiązku obywatelskiego. Zarząd więc jeszcze raz wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w zebraniu w sobotę 22 bm. o g. 19 w sali OKZZ.

# Odezwa do 150 tysięcy rodzin spółdzielczych na Pomorzu

Nie jesteśmy ruchem politycznym. Nie możemy zajmować się sprawami politycznymi między stronnictwami demokratycznymi.

Ale jesteśmy ruchem społecznym pracujących i dlatego nie może być nam obojętne nic z tego, co jakąkolwiek drogą kształtuje los społeczny ludu polskiego. I jesteśmy ruchem polskim, który ma obowiązek być tam wszędzie, gdzie decydują się sprawy najważniejsze naszego Narodu. Dlatego nie możemy milczeć, kiedy cały Naród ma odpowiedzieć na najważniejsze pytania, dotyczące jego przyszłości.

Sprawa Senatu nie jest sprawą błahą. Odpowiedź na pierwsze pytanie będzie drogowskazem — czy demokracja polska bez Senatu ma być prawdziwą władzą ludu, bezpośrednią i suwerenną — czy z Senatem ma być zaledwie głosem ludu. cenzurowanym przez „elitę". A od tego zależy ogromnie wiele — nie tylko w polityce, ale i w warunkach społecznego i gospodarczego bytu ludzi pracy.

Dlatego zabieramy głos i odpowiadamy „TAK" na pierwsze pytanie. Chcemy zniesienia Senatu.

Sprawa ustroju społecznego i gospodarczego Polski — to poza wszystkim sprawa sensu naszej pracy spółdzielczej.

TAK! Chcemy ustroju opartego na uspołecznionym przemyśle i chłopskim rolnictwie. Tylko w takim ustroju spółdzielczość ma swój wielki sens i mają sens nasze społeczne i narodowe ideały.

Odpowiadamy „TAK" na drugie pytanie.

Odpowiadamy słowem w referendum — i czynem w naszej codziennej pracy. Czy chcemy utrwalenia granic Rzeczypospolitej na Odrze i Nysie? TAK! Bo jesteśmy Polakami.

Odpowiadamy po trzykroć „TAK", i czynimy to w pełnym poczuciu racji i odpowiedzialności. Odpowiedź przecząca na którekolwiek pytanie nie może być podyktowana ani racją ani poczuciem odpowiedzialności. Może być podyktowana tylko chęcią rozgrywki partyjnej.

Dla żadnej rozgrywki partyjnej nie wolno nam naruszać fundamentów Polski Ludowej, bo Polska Ludowa — to nasza Polska, bo Polska Ludowa to jedyna Polska, która może istnieć dziś i na przyszłość — jako państwo mocne i sprawiedliwe.

Takie jest nasze stanowisko.

RADA OKRĘGOWA
Przewodniczący
(—) Wojciech Wojewoda
Zw. Rew. Spółdzielni RP Okr. Pom.
(—) E. Kański
(—) Mgr E. Wawrzoń
„SPOŁEM"
Zw. Gospod. Spółdzielni R. P. Okręg Pomorski
(—) K. Klotz
(—) A. Żywiałowski
Bank Spółdzielczy „SPOŁEM"
(—) F. Więckowski
(—) T. Swierczyński
Centralna Kasa Spółek Rolniczych
(—) K. Malinowski
(—) Skoczek

## Dziś wielkie widowiska rewiowe dla świata pracy

W dniu dzisiejszym odbędą się w Bydgoszczy dwa wielkie przedstawienia rewiowe dla ludzi pracy, (ceny miejsc do 10 zł a dla członków Związków Zawodowych bezpłatnie). Przedstawienia odbędą się w dwóch punktach miasta a więc o g. 17 w sali Teatru Polskiego przy Al. 1 Maja, zaś o g. 20 na Szwederowie w sali przy ul. Orlej.

Nadzwyczaj bogaty program obejmuje ludowe i egzotyczne balety i tańce solowe, piosenki sentymentalne i wesołe, satyrę lokalną, humor i aktualia w związku z referendum ludowym. Wykonawcami rewii są aktorzy Teatru Błękitnego OM TUR z Hanką Piasecką na czele, 10-osobowy balet ZWM pod kier. U. Gryglewskiej i reprezent. orkiestra WK MO.

# Zjazd Powiatowy Stron. Pracy w Bydgoszczy

**W niedzielę 23 czerwca o godz. 10, w sali restauracji Rzeźni Miejskiej (ul. Jagiellońska) odbędzie się Zjazd Str. Pracy.**

**Na porządku obrad wybory delegatów na kongres w dniach 19 i 20 lipca.**

**W zjeździe biorą udział prezesi Kół i delegaci wybrani na poprzedni zjazd. Goście — członkowie mile widziani.**

# Skazany na Obóz Pracy
## odbył karę w areszcie

BYDGOSZCZ (jf). Z więzienia zwolniony został niej. Stefan Tyczyński administrator, a następnie dzierżawca maj. kość. Kruszynki-Duchowne, pow. brodnicki. Tyczyński aresztowany został 6 marca br. i oskarżony o złośliwe uchylanie się od należnego uiszczenia świadczeń rzecz. i sprzedawanie na wolnym rynku zebranego zboża.

Tyczyński zainterpelowany w sprawie niedostarczenia świadczeń tłumaczył się przed władzami gmin. i pow. trudnościami gospod., co jednak nie przeszkadzało mu sprzedawać zboże z wolnej ręki. Miał on wyrażać się, że kontyngentu nie odda. Jednak już po aresztowaniu rodzina jego wywiązała się z ciążących na nim zobowiązań. Fakt ten był obciążającym dowodem przeciwko aresztowanemu.

Ponadto rozpowszechniał on między osadnikami nieprawdziwe wiadomości i wyrażał się nieprzychylnie o obecnym rządzie. Zarzucono mu również branie łapówek, podrabianie pieniędzy i podejrzaną działalność polityczną. Zarzuty te nie zostały jednak Tyczyńskiemu udowodnione.

Obecnie zapadł wyrok skazujący go na 3 mies. Obozu Pracy. Wobec tego, że czas aresztu został oskarżonemu zaliczony na poczet kary, nastąpiło zwolnienie oskarżonego z więzienia.

### Odpowiedzi redakcji

**P. Trzciński — Piotrków Kujawski.** Po księżkę zechce zwrócić się Pan do Polskiego Związku Zachodniego, Poznań Chełmońskiego 2.

# Wiadomości sportowe

## Niespodziewana porażka piłkarzy krakowskich

# Pomorze - Kraków 3:2

BYDGOSZCZ. Pierwsze w historii sportu polskiego spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Pomorza i Krakowa zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem tej pierwszej. Skład Krakowa nie był co prawda najlepszy, a niektórzy jego gracze mają za sobą kilka ciężkich spotkań rozegranych w ostatnich dniach.

I. Parpan na miejsce Konopka. a Cholewa na prawe skrzydło. W 4 min. atak gości kończy się na Burchardtcie. Błyskawiczna kontrakcja Pomorza przynosi zwycięską dla tej drużyny bramkę. Grenda strzela, Kamiński lokuje w pustej bramce. Trybuny trzęsą się od oklasków. Sława Cholewa i Mamoń Łabędzki okazał się godnym następcą Michalskiego. Prezes Pom. OZPN inż. Kochański stwierdził, że zwycięstwo było Pomorzowi b. potrzebne, Krakowowi zaś porażka nic nie zaszkodzi. Prezes KO ZPN Filipkiewicz chwali ambitną i fair grającą drużynę Pomorza. Zast. kpt. Zw. Krak. mgr Pirożyński



Sylwetki najpopularniejszych zawodników zespołu krakowskiego. Od lewej: Parpan II, Legutko, Barwiński, Gracz, Cisowski, Cholewa.

### POWITANIE DRUŻYN

Punkt. o g. 18,30 na boisko wbiegają krakowianie. Ustawiają się frontem do trybuny i wraz z okrzykiem powitalnym rzucają w stronę publiczności kwiaty. Za chwilę czynią to samo po drugiej stronie boiska. Publiczność nagradza zespół krakowski gromkimi brawami. Po chwili wpada na boisko drużyna gospodarzy. Następuje oficjalne powitanie gości i wymiana upominków.

### PRZEBIEG GRY

Skład drużyn: **Kraków:** Nocek, Kubik, Barwiński, Wapiennik II, Legutko, Wapiennik I, Cisowski, Cholewa, Gracz, Konopek, Mamoń. **Pomorze:** Burchardt, Gabara, Kubalczak, Wiśniewski, Osmański. Urbański, Grenda, Wesołowski, Kossobudzki, Kamiński, Łabęcki. Grę rozpoczyna Kraków podchodząc z miejsca niebezpiecznie pod bramkę Burchardta. Już w 4 min. jednak Pomorze zdobywa nieoczekiwanie prowadzenie ze strzału Kossobudzkiego. **Pomorze prowadzi 1:0.** W 27 min. Konopek przejmuje centrę Mamonia i strzela nieuchronnie. **1:1.** W 29 min. Cjsowski wykorzystując nieporozumienie pod bramką Pomorza, strzela nie do obrony. **Kraków prowadzi 2:1.** Pomorze nie rezygnuje z walki. W 33 min. Grenda centruje do Kossobudzkiego, ten ładnie wystawia Wesołowskiemu, który spokojnie i pewnie zdobywa **wyrównawczą bramkę.** Publiczność szaleje. Mimo obustronnie niebezpiecznych zagrań, wynik do przerwy nie ulega zmianie. 2:2.

### DRUGA POŁOWA GRY

Po przerwie następują pewne przesunięcia w drużynie krakowskiej. Łyko wychodzi zamiast Wapiennika bego Nocka zastępuje od razu dużo wiele lepszy Smolarek. W 30 minucie Gracz po solowym biegu pudłuje fatalnie. W 36 minucie Smolarek z trudem wybija piłkę w pole. Kraków zrywa się do pięknego finiszu, atakując wściekle. Pomorze muruje. W 2 min. przed końcem kontuzjowanego Burchardta zastępuje w bramce Miłkowski. Mimo rozpaczliwych wysiłków gości wynik nie ulega już zmianie. Pomorze odnosi sensacyjne zwycięstwo. Rozentuzjazmowana publiczność frenetycznymi brawami nagradza zwycięzców. Burchardta znoszą na ramionach do szatni.

### ROZMÓWKI PO MECZU

Po meczu gracze obydwu drużyn spędzili miły wieczór w salach BTW. Tam też zasięgamy opinii u kierownictwa obu zespołów. Kpt. sportowy Pom. OZPN Nogaj jest b. zadowolony. Zespół krakowski uważa za bardzo dobry. Pomorze wygrało dzięki długim przerzutom piłki i nagłym zrywom oraz dzięki świetnej grze Burchardta. W drużynie krakowskiej najbardziej podobali mu się b. groźnie zagrywający Gracz, który puścił fatalnie dwie bramki.

Nie umniejsza to jednak sukcesu Pomorza które zagrało bardzo ambitnie, wolą zwycięstwa nadrabiające braki techniczne. Kraków stosował krótką grę przyziemną i odznaczał się dokładnością podań i szybkością. W zespole Pomorza wyróżnili się Buchardt, Kubalczak i lewa strona ataku. W ataku gości niebezpieczniej zagrywał Gracz, Mamoń i Cholewa.

Publiczność rekordowa liczba — około 10.000. Sędziował bez zarzutu p. Przybysz. Sukces odniesiony przez reprezentację Pomorza będzie na pewno bodźcem do dalszej wytężonej pracy nad podniesieniem piłkarstwa na terenie okręgu.

skiego Pomorze zaskoczyło dobrym atakiem i świetnym bramkarzem. Pomorze ma świetny materiał — stwierdził on — brak jednak jego graczom technicznego wypolerowania. W drużynie krakowskiej najsłabszy był Nocek. Dobry natomiast Barwiński, Gracz i wielki talent — Mamoń na lewym skrzydle.

### REFLEKSJE POMECZOWE

Z naszego punktu widzenia Kraków nie zasłużył na przegraną. Winę ponosi przede wszystkim Nocek,



Kierownictwo ekspedycji krakowskiego OZPN na mecz z Pomorzem. Od lewej prezes Filipkiewicz, zast. kpt. Zw. mgr Pirożyński, skarbnik Dudek.

## KOMUNIKATY

**Gdańsk-Oliwa, 18 czerwca 1946 r.**

W związku z formowaniem Straży Wartowniczo-Konwojowej dla Transportów UNRRA w Szczecinie będą przyjmowani kandydaci jedynie silni i zdrowi kawalerowie, którzy są zdemobilizowanymi podoficerami i szeregowcami Wojska Polskiego. Przyjęci będą na stanowiska strażników, drużynowych i ich zastępców oraz podoficerów funkcyjnych.

Podoficerowie i szeregowcy żonaci mogą być przyjęci w drugiej kolejności po kawalerach i tylko wtedy, gdy zgodzą się na skoszarowanie.

Od wszystkich wymagana jest bezwzględna umiejętność pisania.

1. St. sierżanci i sierżanci na stanowiska podoficerów funkcyjnych, drużynowych i ich zastępców.

2. Plutonowi, kaprale i szeregowcy na stanowiska strażników.

Wynagrodzenie:

1. Podoficer funkcyjny otrzymuje miesięcznie 2.000 zł + dodatek.

2. Drużynowi i ich zastępcy otrzymują miesięcznie 1.800 zł plus premie pieniężne.

3. Strażnicy 1.500 zł plus premie — oraz wszyscy wyżej wymienieni otrzymują całodzienne wyżywienie, umundurowanie, bieliznę, obuwie i pościel. Nadto żonaci otrzymują kartki rodzinne.

Również przyjmie się kilku oficerów w stopniach od kapitana do porucznika (piechota) na stanowiska dowódców kompanii i plutonów oraz rutynowanego oficera płatnika, żywnościowego i kwatermistrza. Zainteresowani odpowiadający warunkom jak wyżej winni mieć ze sobą podanie, 3 życiorysy, 4 fotografie (oficerowie 5 fotografii) i zgłosić się w dniach od 24. 6. do 6. 7. 1946 r. w Szczecinie — Golęcin, ul. Koszalińska, budynek byłej restauracji Weinberga — Dowództwo Straży.

3930) (—) Pawłowski Stanisław, Ppłk. Dowódca Straży

### OGŁOSZENIE O PRZETARGU

*Dyrekcja Państwowych Zakładów Samochodowych nr 5 w Solcu Kujawskim ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie przybudówki przy hali nr 1 oraz wykończenie budynku nr 18.*

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 6 lipca 1946 r. godziny 9-tej rano. O godzinie 10-tej nastąpi otwarcie ofert.

Kosztorys ślepy oraz wszelkie informacje można uzyskać w biurze Zakładów w Solcu Kujawskim od godziny 8-mej do 13-tej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów.

**Pełnomocnik PZ i WS**
**(—) inż. Janusz Radzikowski**

### KOMUNIKATY

**Przetarg nr III 2-02/82/46**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na budowę 7 kaszyc na izbicach nr 24—30, odbudowującej się części prowizorycznego mostu kolejowego przez Wisłę pod Opaleniem.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Gmachu DOKP w Gdańsku pokój nr 407 za opłatą 50 zł.

Oferty należy złożyć pod powyższym adresem na parterze gmachu do skrzynki ofertowej w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu nr III 2-02/82/46 na budowę 7 kaszyc na izbicach nr 24—30 odbudowującej się części prowizorycznego mostu kolejowego przez Wisłę pod Opaleniem".

Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy wpłaca się do Kasy Dyrekcyjnej lub na konto DOKP Gdańsk w PKO na nr konta XI-4209 a kwit załącza się do złożonej oferty.

Załączenie do oferty weksli, czeków itp. jest niedopuszczalne.

Otwarcie ofert nastąpi we wtorek dnia 9 lipca 1946 r. o godz. 10-tej w pokoju nr 408.

DOKP Gdańsk zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

### HANDLOWE

**Wełnę** owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna", Bydgoszcz, 3 Maja 22/7 (3593

**Koszule**, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07 potrzebni agenci z gotówką. (3922r

**Dentystyczna** składnica kupuje i sprzedaje materiały dentystyczne i urządzenia. Bydg., Śniadeckich 4, m. 5. (3980

**Sprzedam** 3 młode konie, 2 platformy na gumach, powózkę jednokonną i dokart gumowy. Wiśniewski, Chełmno, Rynek 10, telef. 86. (3979

**Sprzedam** lodówkę elektryczną na chodzie Frohwerk Edmund, Grudziądz, ul. Groblowa nr 8. (3935r

**Za znaczki** pocztowe 600-lecia m. Bydgoszczy płacę najwyższe ceny. Zgłoszenia do Administracji Ilustr. Kuriera Polskiego Bydgoszcz pod „600-lecie". (3978

**Piekarnię** wydzierżawię lub zamienię dom z interesem w Bydgoszczy na dom z piekarnią gdziekolwiek. Oferty IKP — Bydgoszcz „Piekarnia". (3947

**Katechizmy** nadeszły Księgarnia Ludowa, Bydgoszcz, Długa 22. (3966

**Sprzedam** motor elektryczny 22 KW, 380/660, 2820 obrotów. Oferty IKP, Bydgoszcz „3939". (3939

**Ubranie ciemne** (większy wymiar) bielskie sprzedam. Oferty IKP — Bydgoszcz „3933". (3933

**Lodówka-chłodnia** na sprzedaż. Bydgoszcz, Wesoła 7 m. 2, (3934

**Nici** szpulkowe, maszynowe nr 40 hurtowo wysyła za zaliczeniem „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46. (3909r

**Lotnicze** Warsztaty Doświadczalne Ministerstwa Komunikacji w Łodzi, zakupią pewną ilość Celluloidu grubości od 2 do 3 mm. Łódź, ul. Zagajnikowa 56. (3927r

**Ubranie wizytowe** w dobrym stanie, duży rozmiar. Adres wskaże IKP — Bydgoszcz. (3972

**Bieliznę** damską, męską, kąpielówki, pończochy poleca Zofia Serafinowicz Łódź, Nowowiejska 4, sklep. (3921r

**Bluzki** damskie w dużym wyborze, ceny hurtowe — poleca firma J. Gałązka, Łódź, Piotrkowska 142. (3858r

**Futra**, lisy, materiały bielskie kupuje — sprzedaje firma „Alwir" Gdynia, Świętojańska 75, tel. 272-70. (3814r

**Betka Feliks**, Łódź, Legionów 25a, tel. 111-68 Wysyłamy paski do pończoch i biustonosze za zaliczeniem pocztowym. Ceny hurtowe. (3808r

**Futro** karakułowe do sprzedania. Bydgoszcz, Śniadeckich 31 m. 2. (3970

**Futra**, lisy, skórki futerkowe, materiały włókiennicze, konfekcję, galanterię skórzaną podróżną kupuje — sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrzarski Gdynia, Świętojańska 36. (3888r

**Sportowcy!** Nowootwarty Dom Sportowo-Turystyczny **„Max-Play"** M. Korzybska Z. Bełdowski, Sopot, Rokossowskiego 31 poleca: siatkówki — koszykówki — sprzęt tenisowy — kostiumy kąpielowe — wiatrówki itd. Hurt — detal. (3892r

**Kupno — sprzedaż wszelkich artykułów fryzjerskich.** Poleca firma Józef Popławski, Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 152-02.

### RÓŻNE

**Kaltulator-technik** obeznany z planowaniem pracy potrzebny od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Stocznia „Lloyd Bydgoski" Bydgoszcz, ul. Fordońska 118. (3988

**Mistrz** stolarski obeznany z wszelkimi pracami oraz z kalkulacją. Przyjmie posadę kierowniczą. Zgłoszenia IKP — Bydgoszcz pod „BS 17". (3982

**Dyplomowana** drogerzystka poszukuje posady najchętniej z utrzymaniem. Oferty IKP, Bydgoszcz „Dyplomowana". (3981

**Majster** cukierniczy poszukiwany od zaraz do prowadzenia wytwórni cukierków. Warunki płacy według umowy. Zgłoszenia do IKP — Włocławek. (3938r

**Manicurzystka** oraz fryzjer męski potrzebni. Łódź, Traugutta 5. Zakad fryzjerski. (3937r

**Kucharka** i bufetowa potrzebne zaraz. Przystań BTW Bydgoszcz, Floriana 6. (3983

**Starsza** gospodyni umiejąca dobrze gotować szuka posady. Bydgoszcz, Chwytowo 8/8. (3975

**Publiczne** podziękowanie p. Martyniemu, psychografologowi Kraków, za trafne przepowiednie moje i córki, które się spełniły. Ceniąc i podziwiając Jego zdolności, szczerze go polecam. W. Kostecki, Bytom. (3933r

**Fryzjerka** i manicurzystka potrzebne. Sopot, Grunwaldzka 19. (3905r

**Poszukuję** pomocnika z branży żelaznej z dobrymi poleceniami. Pierwszeństwo Repatrianci. Oferty Dom Handlowy Włodzimierz Rubel i Ska, Wrzeszcz, Grunwaldzka 142. (3906r

**Poszukuję** dzierżawy kupna spółki interesu przedsiębiorstwa — gotówka. Gdańsk, Łagiewniki 56, IV piętro. (3907r

**Cukiernik**, karmelarz, dobry fachowiec potrzebny. Zgłoszenia z podaniem warunków do IKP — Gdynia pod „Pilne". (3903r

**Asystentka** dentystyczna, siła pierwszorzędna potrzebna od zaraz lub później. Wojciechowski, dentysta, Inowrocław, Król. Jadwigi 30a. (3923r

**Ładną**, siedmioletnią dziewczynkę oddam na własne. Oferty IKP — Bydgoszcz „Sierotka" (3935

**2—3 pokoje** umeblowane poszukuje. Oferty IKP — Bydg. pod „Hel". (3965

**Stolarzy** przyjmie Zakład Pogrzebowy Bydgoszcz, Plac Piastowski 9. (3967

**Pokój** 2 osobowy z komfortem na sezon w Sopocie od zaraz do wynajęcia. Adres wskaże IKP — Bydgoszcz. (3964.

**Fryzjer**, fryzjerka i uczennica potrzebni zaraz. Zgłoszenia IKP — Gdynia pod nr „321". (3890r

**Drogistka** dyplomowana przyjmie posadę. Zgłoszenia do IKP, Toruń. (3871r

**Mistrz** młynarski z długoletnią praktyką na stanowiskach kierowniczych, reparacje i przebudowy oraz nałożenie kamieni i łuszczarek wykonuje sam, poszukuje posady jako kierownik w młynie lub w budownictwie młynów od zaraz lub później. Zgłoszenia IKP pod nr „3932". (3932

**Spółdzielnia** Budowlana w Elblągu przyjmie zaraz budowniczego lub architekta z prawem prowadzenia robót budowlanych, jako członka Zarządu. Zgłoszenie z odpisami świadectw kierować do prezesa Rady Nadzorczej w Elblądu, ul. Małszałka Żymierskiego 13 (3968

**Najsłynniejszy** psychografolog darem jasnowidzenia, nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter kierunek zdolności, rady przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia załączyć 50.— zł zadatku Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni" Kraków, skrytka poczt. 475 (3691r

**Wszechświatowej sławy psychografolog Bersando.** Wyjaśni Ci kim jesteś i kim być możesz. Określa charakter, zdolności i przeznaczenie. Daje rady i wskazówki, jak zdobyć powodzenie w miłości, handlu, podróży i nauce. Nadeślij datę urodzenia i podaj pytania oraz przyślij 100 zł a otrzymasz natychmiast odpowiedź. **Adres Bersando, Toruń, ul. Żeglarska 5, m. 6.** Przyjęcia osobiste codziennie. (3926r

### POSZUKIWANIA

**Poszukuję** syna Władysława Urbana ur. Wilno 4. 11. 1926. W 1946 był w wojsku polskim w Warszawie. Ktoby coś wiedział zawiadomić matkę. Słupsk, Cicha 13. (3908r

**Rodzice** poszukują 8-letniego Stasia zaginionego 11. 6. br. Znak szczególny — jedne oko ciemne, jedno jasne, brunet, smagły. Ktoby posiadał jakąś wiadomość proszony jest o powiadomienie rodziców lub Milicji. Chlubowscy, Gdynia, Starowiejska 26/2. (3902r

**Ktokolwiek** wiedziałby coś o Kazimierzu Szerszeniu, przebywającym ostatnio w obozie Neuengammer koło Hamburga, proszony jest o nadesłanie wiadomości. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Moniuszki 4, M. Szerszeń.

### UNIEWAŻNIENIA

**Unieważniam** prawo jazdy szoferskie, kartę rozpoznawczą, zaświadczenie RKU i inne Wojciechowski Jan. (3924r

**Unieważniam** zagubioną książkę wojskową KBW, książkę samochodową „Docz" wydane Warszawie. Prawo jazdy „5939" wydane Bydgoszcz Tadeusz Czwartkiewicz, Bydgoszcz (3976

### ZGUBY

**17 czerwca** w pociągu Poznań —Gniezno zgubiono **dokumenty** osobiste na nazwisko dr Marian Kamienar. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, ul. Jeżycka 43, m. 6. (3929r

### MATRYMONIALNE

**23-letnia** panna, zamiłowana domatorka, maturzystka, zamożna podobno ładna pozna odpowiedniego Pana do lat 35. Cel matrymonialny. Zgłoszenia kierować Kraków, Poste-restante nr 17895. (3950

**Majętna** przystojna i bardzo samotna, poszukuje pana na stanowisku — zdrowego o wysokiej kulturze ducha wiek 40 do 50. Cel matrymonialny. Zgłoszenia IKP — Gdynia pod „Morże". (3904r

**Dwudziestotrzyletnia** inteligentna, muzykalna, willą, gotówką poszukuje męża „Wita" Poznań, Zgoda 24, Górczyn. (3919r

**Kojarzymy** małżeństwa szybko, dyskretnie, fachowo. Duży wybór w całej Polsce zamożnych pań i panów. Łódź I, skr. 163. (3925

**Panna** lat 30 miłego charakteru pos. 20.000 gotówki i mieszkanie szuka męża do lat 40 niebrzydkiego rzemieślnika lub robotnika. Zapewniona dobra pasada. Oferty IKP — Bydg. „Zapewiony". (3953


REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
DRUKARNIA „I. K. P." ul. Dr Emila Warmińskiego 14
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł Za tekstem 12 zł Urzędowe i przetargi 12 zł Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1

E-11800